



# Głos ANGLII



★ TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPRAW BRYTYJSKICH ★

Rok III

Kraków, 4 września 1948

Nr. 36 (97)

## Od Redakcji

Wagę, jaką rząd brytyjski przywiązuje do całego zagadnienia jednolitości europejskiej oraz do kwestii, nad którą obecnie się dyskutuje, a mianowicie do utworzenia zgromadzenia europejskiego, można osądzić na podstawie wymiany ostatnio opublikowanych listów między premierem Attlee a Winstonem Churchillem.

Premier Attlee wyjaśnia, że sympatyzuje on z ruchem zmierzającym do utworzenia takiego zgromadzenia i uważa tę kwestię za tak ważną, że gdy przyjdzie odpowiedni czas, tzn. gdy różne zainteresowane rządy w pełni przestudiują to zagadnienie i dojdą do własnych wniosków co do formy takiego zgromadzenia i zakresu jego działania, wówczas załatwienie tej sprawy powinno być właściwą funkcją samych rządów raczej, niż, jak to było proponowane w niektórych kołach, parlamentów czy też niezależnych organizacji. Rząd brytyjski ze swej strony, jeśli chodzi o tę kwestię, znajduje się naturalnie w specyficznej sytuacji ze względu na związki z innymi członkami Brytyjskiego Commonwealth'u. Dlatego też przed dojdzeniem do jakichkolwiek wniosków, sądzi premier Attlee, rząd brytyjski musi przedyskutować to zagadnienie z premierami Commonwealth'u, gdy zbiorą się oni w Londynie w październiku br.

Tymczasem premier Attlee jest za tym, aby różne niezależne organizacje, które już wiele uczyniły na tym polu, kontynuowały przygotowywanie gruntu pod Unię Europejską. Wielką podjętą do utworzenia zgromadzenia europejskiego, był Kongres Europy, który odbył się w Hadze w maju br., zorganizowany przez Międzynarodowy Komitet Jedności Europejskiej. Na Kongres przybyło wówczas nieoficjalnie szereg poważnych osobistości z większości krajów Europy Zachodniej i członków różnych organizacji, bezpośrednio zainteresowanych rozwojem tego ruchu. W rezolucji przyjętej przez ten Kongres domagano się między innymi utworzenia — jako rzeczy nie cierpiącej zwłoki — zgromadzenia europejskiego, do którego wchodziłoby wybrani przez parlamenty uczestniczących w zgromadzeniu narodów, posłowie tych parlamentów i inne osoby.

Rezolucja przewidywała też rozpatrzenie przez poszczególne państwa obowiązków, jakie nakładałaby na nie taka jedność.

Choć należy się spodziewać, że z czasem każdy naród w Europie stanie się członkiem zgromadzenia, uznano jednak, iż obecnie ilość członków ograniczyć się do liczby tych narodów, które biorą udział w europejskim programie odbudowy. Nie przewiduje się, aby zgromadzenie miało władzę ustawodawczą czy też wykonawczą, jego działalność ma się ograniczyć jedynie do dyskusji i udzielania porad.

Gdy w lipcu spotkali się w Hadze ministrowie spraw zagranicznych pięciu państw sygnatariuszy traktatu brukselskiego, kwestię zgromadzenia europejskiego poruszył p. Bidault — wówczas francuski minister spraw zagranicznych. Postanowiono, że pięć rządów przestudiuje to zagadnienie i że zostanie ono rozpatrzone ponownie na późniejszym zebrań rady konsultatywnej paktu brukselskiego. W ostatnich tygodniach stało się jasne, że w W. Brytanii istnieje szerokie poparcie dla tej propozycji, oraz, że idea ta nie wchodzi i nie wchodzić będzie w ramy polityki jednej partii.

Opują przez swobodną wymianę myśli i dyskusje ku utworzeniu większej jedności, bez poświęcenia narodowych interesów i podstawowych swobód obywateli.



Dziewczęta angielskie na obozie wakacyjnym dobrowolnie pomagają zbierać owoce. Po pracy odpoczywają w pobliżu swych namiotów

## W. BRYTANIA A JEDNOŚĆ EUROPEJSKA

Stosunek rządu do idei jedności europejskiej, a w szczególności do zwołania zgromadzenia europejskiego nabiera większej wyrazistości dzięki ogłoszeniu korespondencji Attlee—Churchill.

Listy premiera są krokiem naprzód w sprecyzowaniu postawy rządu J. K. M. w stosunku do idei, która w teorii została wysunięta na Kongresie Europejskim w Hadze, w maju bieżącego roku i której bodźca dodało oświadczenie rządu francuskiego z dnia 18. 8.

Na początku swego listu p. Attlee podkreśla, że „sympatyzuje z podstawową ideą tego ruchu”. Stwierdzenie to rozprasza wszelkie insynuacje, jakoby rząd J. K. M. sprzeciwiał się jedności europejskiej. Przeciwnie, rząd J. K. M. uważa, że jakaś forma unii europejskiej jest bezwzględnie koniecznością.

Propozycja zwołania zgromadzenia europejskiego wymaga ostatecznego przebadania. Rząd J. K. M. sądzi, że rozsądne i ostrożne prace przygotowawcze są pożądane, jeżeli się ma uniknąć rozczarowań i trudności.

Rząd J. K. M. ze swej strony musi, zanim się zaangażuje w definitywną linię polityczną, zasięgnąć zdania innych rządów brytyjskiego Commonwealth'u. Sposobności do tego dostarczy konferencja Commonwealth'u, która zbierze się w Londynie w październiku b. r. Konferencja ta będzie służyć podwójnemu celowi: po pierwsze, rozpatrzy sprawę Commonwealth'u, ponieważ cała ta kwestia ma dla niego duże znaczenie. Po drugie konferencja zajmie się sprawami zachodniej Europy, dla której dobra

wola, jedność i poparcie całego bryt. Commonwealth'u są ważnymi źródłami siły.

Memorandum dotyczące komisji międzynarodowej jest bezpośrednim tematem korespondencji wymienionej między Attlee a Churchilllem. Zostało ono opracowane przez podkomisję, której przewodniczył p. Ramadier ex premier i minister Stanu w ostatnim rządzie francuskim.

Memorandum zaleca akcję podzieloną na trzy etapy. Po pierwsze, najpóźniej w listopadzie b. r. powinna się odbyć przedwstępna konferencja 5 państw związanych traktatem brukselskim. Przedstawiciele wyznaczą poszczególne parlamenty. Konferencja ta rozpatrzy sposoby i metody zwołania zgromadzenia europejskiego i przedstawi odnośne zalecenia na ten temat 5-ciu rządów.

Po drugie, przedstawiciele 5 rządów po wspólnym omówieniu tych zaleceń, powinni razem zwołać i zorganizować europejskie zgromadzenie. Zgromadzenie europejskie, chociaż ma z czasem objąć wszystkie państwa Europy, będzie narazie złożone z przedstawicieli 19 państw biorących udział w organizacji europejskiej przebudowy gospodarczej.

Po trzecie, zgromadzenie europejskie powinno się zebrać najpóźniej w styczniu przyszłego roku. Nie będzie ono narazie miało ani ustawodawczych, ani wykonawczych kompetencji. Najważniejszą jego funkcją będzie rozpatrzenie praktycznych środków, mających na celu osiągnięcie coraz większej politycznej i gospodarczej jedności Europy oraz wydawanie zleceń, które będą wprowadzone w czyn przez rządy państw zainteresowanych.

18 sierpnia oświadczone oficjalnie w Paryżu, że rząd francuski: „Postanowił wywrzeć wpływ na inne rządy zainteresowane, by przychyliły się do głównych punktów memorandum”.

Belgijski premier Spaak gorąco poparł decyzję rządu francuskiego.

## RATUJEMY PŁONY

Bieżące dwa tygodnie są punktem kulminacyjnym tegorocznych żniw w W. Brytanii. Burze i ciężkie ulewę, trwające tu od 20 lipca, spowodowały wiele szkód w rolnictwie. Jednakże jeżeli pogoda, która w ostatnich dniach się poprawiła utrzyma się nadal, zagrażająca klęska może być odwrócona. W każdym razie rolników czeka intensywna praca. Zanim bowiem deszcze przerwały żniwa, zbory zapowiadały się niezwykle obficie. Obecnie znaczna część zbóż leży i trzeba będzie zebrać je ręcznie. Ministerstwo Rolnictwa nie uważało za konieczne przeprowadzić specjalnej kontroli szkód, ponieważ rzeczoznawcy sądzą, że za wcześnie jest twierdzić, iż szkody poniesione są znaczne i że wszystko zależy od tego, jaka będzie w najbliższych dniach pogoda.

Rolnicy przy pomocy ochotniczych zespołów pracują w polu dniem i nocą. Zboże zbiera się przy świetle latarni i lamp samochodowych i nikt nie szczędzi wysiłków, by sprzątnąć plon z pola, póki trwa pogoda. Zniwiarki kombiny okazują się nieocenione. Spis maszyn rolniczych wydany ostatnio wykazuje, że 5 tys. tych maszyn jest tego lata w użyciu. Wzrosła też ilość mechanicznych dojkarek, a ciężarówka

w porównaniu z zeszłym rokiem jest o 28.000 więcej. Ilość traktorów zwiększyła się o 40.000, a przyrządek do traktorów o 68.000. Cyfry te wykazują, jak szybko silniki spalinowe wypierają z brytyjskiej farmy konia. Farmy brytyjskie są niewątpliwie najbardziej zmechanizowane na świecie, a coraz to więcej gruntu przeznaczają się tam pod uprawę. Sprawozdania Ministerstwa Rolnictwa wykazują, że podczas ostatnich 12 miesięcy ilość gruntu uprawnego zwiększyła się w W. Brytanii o 263 tys. ha. Setki hektarów cennej żywej gleby odbiera się także morzu.

Wspomniane wyżej sprawozdania dowodzą również wzrostu żywego inwentarza: w omawianym okresie ilość świń powiększyła się prawie o pół miliona, bydła rogatego o 250 tys., a drobiu wszelkiego rodzaju o 11 milionów.

Ilość robotników rolnych wzrosła o 15 tys. Były minister finansów Francji, Reynaud, stwierdził ostatnio, że brytyjski robotnik rolny pracuje najbardziej wydajnie ze wszystkich na całym świecie, ponieważ francuski robotnik rolny produkuje ilość wystarczającą dla 5 osób amerykański dla 13, brytyjski zaś dla 17.

## W numerze:

KOMAR CZY CZŁOWIEK?  
POMIARY LOTNICZE  
ŚMIGŁOWIEC POCZTOWY  
RYTM PRACY I RADOŚCI  
I OJ DLA DZIECI  
HOGARTH I KARYKATURA  
ANGIELSKA  
„MARY BARTON” — 1848

## KWESTIE WOJSKOWE UNII ZACHODNIEJ

W ubiegłym tygodniu został wydany w Londynie przez Komisję Traktatu Brukselskiego następujący komunikat

„W czasie swej konferencji 30 kwietnia, ministrowie obrony pięciu mocarstw sygnatariuszy traktatu brukselskiego postanowili, że szefowie sztabów pięciu mocarstw będą odbywali co pewien czas fachowe narady, w czasie których zapoznają się z pracami komisji wojskowej.

Szefowie sztabów zebrał się w tym celu w Londynie 25 sierpnia. Była to pierwsza z inspekcyjnych narad odbytych przez szefów sztabów.

Decyzja odbycia teraz takiej narady wskazuje jasno, że komisja wojskowa, od czasu swego powstania 30 kwietnia, poczyniła już znaczne postępy w swych studiach nad ogólnymi problemami obrony. Od lipca w obradach komisji wojskowej brali udział też reprezentanci rządów U. S. A. i Kanady, nie będąc jednak jej członkami. Można przypuszczać, że fakt ten umożliwił komisji wojskowej znalezienie praktycznych możliwości włączenia U. S. A. i Kanady w system obrony Zachodniej Europy.

## TRAKTORY BRYTYJSKIE DLA EUROPY WSCHODNIEJ

Wskaźnikiem wielkiego wkładu, wniesionego przez przemysł brytyjski w dziedzinę odbudowy i unowocześnienia europejskiej kultury rolnej, jest raport z Burgas w Bułgarii, donoszący o przybyciu tam ładunku, na który składa się 123 traktory.

Maszyny te, to Fordsony typu „Major” (jeden z najnowszych modeli tego rodzaju traktorów), są zapatrzony w 27 specjalnych przyrządów w celu sprostanania wszelkim wymogom pracy na roli. Traktor Fordsona typu „Major” wyposażony jest w motor Diesla i posiada dźwignie hydrauliczne, manewrowanie którymi wymaga bardzo małego nakładu siły. Wśród przyrządów wymienić należy nowo opatentowaną kosiarkę, poruszaną z motorem traktora, maszynę do drenowania, rozpylacz płynowy, którym skrapiać można równocześnie 7 rzędów oraz grabie mechaniczne. Ten ostatni przyrząd kierowany jest dzięki specjalnemu mechanizmowi przez kierowcę traktora i może zbierać z równą łatwością świeżą zieloną trawę, jak i suche siano.

Maszyny produkowane są w jednej z fabryk Essexu w Dagenham. Firma ta wysłała już zagranicę, od czasu zakończenia wojny, przeszło 35.000 traktorów. Eksport tego sprzętu, stale wzrastający, osiągnął obecnie cyfrę przeszło 3000 sztuk miesięcznie.



# Eksport bliski osiągnięcia normy

Już teraz, pięć miesięcy wcześniej niż to przewiduje plan na rok 1948, Wielka Brytania jest bliska osiągnięcia normy swego eksportu. Dochody z handlu zamorskiego, podane do wiadomości w zeszłym tygodniu, wykazują, że w lipcu ogólna objętość brytyjskich eksportów była o 49% wyższa niż w roku 1938, a jedynie o 1% niższa od normy przewidzianej na grudzień bieżącego roku. Stwierdzono, że jest to prawie od 20 lat największa ilość towarów eksportowanych w ciągu jednego miesiąca. Krótko mówiąc wartość eksportów z ostatnich miesięcy pobiła wszystkie dotychczasowe rekordy. Wynosi ona około 145 1/2 miliona funtów, co przewyższa o 8 milionów poprzecznie osiągniętą normę z 1920 roku.

Lipiec jest na ogół dobrym miesiącem dla eksportu, głównie dlatego, że jest to długi miesiąc (27 dni roboczych), a także, gdyż przed wakacjami panuje na ogół tendencja załatwienia wszystkich formalności celnych. Tego roku jednak czerwcowy strajk w londyńskim porcie zmniejszył obroty handlowe. Gdyby nie to, ogólna suma eksportu za lipiec mogła być być niewątpliwie wyższa.

Szczytowym osiągnięciem tego miesiąca był rekordowy eksport 86

tys. ton maszyn; zanotowano ogromną zwykle w eksporcie samochodów do U. S. A. i Kanady (te dwa rynki zbytu pochłonęły prawie 30 1/2 brytyjskiego eksportu samochodów w lipcu) oraz nowe osiągnięcie, jeśli chodzi o eksport ciężarówek i podwozi, który 6 razy przewyższył przeciętną z 1938 roku.

Ilość wyrobów fabrycznych wzrosła o 12 milionów funtów wartości, osiągając prawie 127 1/2 miliona; eksport przędzy i wyrobów bawełnia-

nych osiągnął wartość 129 milionów, co stanowi najwyższą cyfrę uzyskaną od 1929 r.

W lipcu tegoroczny eksport torów osiągnął wartość ponad 10 milionów funtów; m. w 1/4 tego eksportu została przekazana do krajów objętych europejskim planem odbudowy.

Jak dotąd te kraje lub ich obszary zamorskie otrzymały mniej więcej 1/3 wszystkich brytyjskich eksportów i re-eksportów przewidzianych na 1948 r.

## Manewry floty brytyjskiej

Manewry floty brytyjskiej, które zarządziła admiralicja, odbędą się w przyszłym miesiącu na początku jesiennych rejsów. Stanowią one dalszy etap odbudowy floty po okresie zastojów, który trwał blisko rok i był spowodowany równoczesną akcją demobilizacji i reorganizacji.

Pancernik „Duke of York”, na którym będzie powiewała flaga admirała Mc Gregora, podejmie raz jeszcze swe funkcje, a flota będzie obejmowała 2 lotniskowce, 3 krążowniki i co najmniej 9 kontrtorpedowców. Flota opuści Portland 23 września.

Zanim okręty rozjadą się w róż-

nych kierunkach, odbędą się, po kilkumiesięcznej bezczynności, ćwiczenia morskie, obejmujące akcję obronną przeciw lotnictwu, łodziom podwodnym i atakom ciężkich i lekkich jednostek morskich. Nastąpi atak ze strony artylerii nadbrzeżnej z Plymouth i spotkanie dwóch walczących flot morskich.

Z końcem ubiegłego roku flotę krajową ograniczono do jednego krążownika i 4 kontrtorpedowców, ażeby móc powojenną reorganizację szybciej i skuteczniej przeprowadzić.

Już w maju jednak marynarka królewska mogła w odpowiednim składzie wziąć udział w największych od 1939 r. połączonych manewrach morskich i powietrznych na morzu Północnym. „Nieprzyjacielskie” siły, które miały przeprowadzić atak na transporty morskie na Atlantyku, zostały odcięte, a teren ćwiczeń obejmował przestrzeń od wysp Orkney aż do południowego wybrzeża Norwegii. W akcji tej wzięły udział pancerniki „Anson” i „Howe” i lotniskowiec „Implacable”.

W zeszłym miesiącu rzecznik admiralicji oświadczył w Parlamencie, że nasze zapotrzebowanie na okręty różnego typu zmieniło się od czasu wojny, kiedy to Niemcy, Włochy i Japonia posiadały znaczne floty. Nasze obecne potrzeby, które ustaliliśmy po starannym rozważeniu potencjalnego zagrożenia naszych światowych dróg morskich, są mniejsze jeśli idzie o pewne rodzaje okrętów, jak np. najcięższe pancerniki i krążowniki.

Liczba posiadanych przez nas krążowników pokrywa zapotrzebowanie tego typu okrętów, jak stwierdziła admiralicja.

Dowodzą tego oficjalne cyfry, podane ostatnio do wiadomości w Berlinie. Codzienna dostawa węgla pozwala wytwarzać dostateczną ilość prądu i gazu, bez naruszenia istniejących zapasów. Wysłane z Berlina eksporty również zwiększyły się podczas blokady. Przez znajdujące się w brytyjskim sektorze lotnisko przeszły już towary wartości prawie miliona funtów. Samoloty RAF'u przewiozły dotąd z W. Brytanii do Berlina 51.000 ton żywności, węgla, benzyny i innych towarów. Wymagało to przeprowadzenia 12.000 lotów i stanowi 45% ogólnego tonażu przewiezionego przez brytyjskie i amerykańskie lotnictwo. Lotnictwo brytyjskie i amerykańskie dokonuje w ciągu doby prawie 700 przelotów między W. Brytanią, a Berlinem.

RAF przewozi również pocztę, jak dotąd 1500 ton paczek prócz listów.

## Drugi rok działalności British Council

W zeszłym roku British Council założyła swe placówki w pięciu nowych państwach. W przewidywaniu jednak obniżenia w nadchodzącym roku o 10% rocznego zasięgu rządowego, wynoszącego 3 miliony funtów, działalność jej była w pewnej mierze ograniczona. Stwierdzono to w wydanym ostatnio sprawozdaniu British Council na rok 1947—1948.

Podczas gdy British Council, jak stwierdza sprawozdanie, „z wielkim zaniem” zamknęła swoje biura w niektórych krajach i ograniczyła swą działalność w innych, zanotowano po raz pierwszy jej działalność w No-

wej Zelandii, Pakistanie, Wschodniej Afryce i Bułgarii.

W tej chwili — podaje sprawozdanie — 388 stypendystów British Council z zagranicy studiuje na uniwersytetach brytyjskich. Ponadto British Council otacza opieką 7.600 studentów z zagranicy. W ostatnim roku blisko 600 osób zostało zaproszonych do Zjednoczonego Królestwa jako goście British Council. Z tych ponad 250 przybyło studiować w W. Brytanii wiedzę ścisłą, medycynę i rolnictwo, 200 zajmowało się teatrem, muzyką i literaturą, a pozostali przybyli, aby studiować sprawy społeczne i oświatowe.

42 katedry profesorskie zagranicą są obecnie subsydiowane i obsadzone przez British Council, włączając w to 10 w Turcji, 4 w Chinach i 3 w Egipcie.

W ostatnim roku do najwybitniejszych wydarzeń kulturalnych popieranych przez British Council należały niezwykle udane tournée zagranicą podjęte przez czołowe zespoły brytyjskiego teatru, opery i baletu. Zespół teatralny John Gielguda odwiedził Kanadę, teatr Old Vic i balet Sadler's Wells dawały przedstawienia w szeregu stolic europejskich, podczas gdy orkiestra Boyd Neela doznawała entuzjastycznego przyjęcia na swym tournée po Australii i Nowej Zelandii. Zorganizowana przez British Council wystawa dekoracji teatralnych, którą pokazano w szeregu stolic europejskich, między innymi i w Warszawie, została otwarta tydzień temu w Berlinie.

Celem British Council jest zachęcanie innych narodów do lepszego poznania W. Brytanii i języka angielskiego oraz nawiązanie ściślejszych stosunków kulturalnych z innymi krajami.

## Członkowie Rady Społecznej O.N.Z. w W. Brytanii



Do W. Brytanii przybyły dwie członkinie Rady Społecznej O. N. Z.: panna S. C. Sirilan — przełożona szpitala św. Łazarza na Filipinach (po lewej) i p. J. Polotowicz — inspektor szpitali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. Na zdjęciu obie panie podczas wizyty w St. Heliers Hospital (Surey) prowadzą rozmowę z jedną z pacjentek

## Most powietrzny do Berlina nadal się utrzymuje

Na lotnisku berlińskim co 4 minuty lądzuje jeden samolot transportowy brytyjskiego RAF'u. Od czasu kiedy dostawa żywności i paliwa drogą lotniczą do zachodniego sektora Berlina zaczęła się miesiąc temu, nie została ona przerwana ani na 1 dzień.

Powodzenie tej, nie mającej precedensu, akcji aprowizacyjnej dla odciętego miasta jest tak niezwykłe, że zapasy żywności i paliwa w Berlinie są obecnie większe, niż przed jej zorganizowaniem.

## Szekspirolodzy zagranicą studiuje w Stratfordzie

Szekspirolodzy z Ameryki, W. Brytanii i różnych krajów europejskich, zjechali się w Stratfordzie nad Avon na trzeci z rzędu kongres, który się tu co roku odbywa. Przewodniczącym kongresu jest Sir Barry Jackson, emerytowany dyrektor teatru Szekspira w Stratford.

Kongres ten został wspólnie zorganizowany przez British Council, uniwersytet w Birmingham i teatr Szekspirowski w Stratford. Tegoroczni delegaci przeprowadzają studia nad niektórymi mniej znanymi sztukami Szekspira. Zwiedzający Stratford-on-Avon będą mogli wysłuchać niektórych publicznych wykładów, które zostaną wygłoszone w związku z kongresem.

Tegoroczny festiwal szekspirowski ścigał do Stratfordu więcej zwiedzających, niż w latach ubiegłych. Z powodu niespotykanej dotąd popularności jaką się cieszył festiwal, został on przedłużony o jeden dodatkowy miesiąc aż do końca października.

## Międzynarodowa Konferencja Młodzieży



Międzynarodowa konferencja młodzieży w Londynie, o której pisaliśmy w Nr. 35. Delegaci Turcji słuchają przemówień.

## Kalendarz na wrzesień

Podajemy terminarz ważniejszych wydarzeń w W. Brytanii lub dotyczących W. Brytanii na miesiąc wrzesień.

- 2—15. **Zürich** — Międzynarodowa Wystawa Telewizyjna.
- 4. **Edynburg** — Igrzyska szkockie zorganizowane specjalnie dla gości przybyłych na międzynarodowy festiwal teatralny i muzyczny.
- 4—13. **Edynburg** — Międzynarodowy festiwal dramatów religijnych.
- 6. **Amsterdam** — Księżniczka Małgorzata weźmie udział w koronacji Księżniczki Juliany na królową Holandii.
- 6—10. **Margate** — Kongres Trade-Unionów.
- 7—12. **Farnborough** — Wystawa i pokazy lotnicze urządzone przez Brytyjskie Towarzystwo Konstruktorów Lotniczych.
- 8—15. **Brighton** — Zjazd brytyjskich towarzystw naukowych.
- 10.9.—
- 13.10. **Londyn** — Wystawa Towarzystwa Fotograficznego.
- 11. **Doncaster** — Król i królowa będą obecni na wyścigach konnych St. Leger.
- 13—17. **Londyn** — Dziewiąty Międzynarodowy Kongres Medyczny Chorób Zawodowych.

13—18. **Paryż** — Międzynarodowy Kongres inżynierów mechaników.

13—19. Tydzień „Bitwy o Londyn” (8 rocznica).

14. **Londyn** — Król otworzy nadzwyczajną sesję parlamentarną.

15. **Paryż** — Otwarcie nadzwyczajnej sesji UNESCO.

20—24. **Londyn** — Wystawa w Grosvenor House konfekcji męskiej, przeznaczona na pokaz w Nowym Jorku.

21. **Paryż** — Otwarcie Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

25. **Londyn** — Odroczenie obrad Parlamentu.

26. **Kopenhaga** — Mecz futbolowy między drużyną duńską a angielską.

28.9.—

6.10. **Londyn** — Seria koncertów wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej w Albert Hall.

## Ile jest tankowców

Ogłoszone ostatnio w Londynie statystyki wykazują, że z końcem czerwca br. prawie 40% światowej liczby tankowców należało do Stanów Zjednoczonych; na drugim miejscu stoi W. Brytania z 21.2%, na trzecim Norwegia z 10.6%, tej liczby. Ameryka zawdzięcza swą przewagę temu, że posiada największy tonaż tankowców parowych: 609 tego typu statków, podczas gdy W. Brytania ma ich 214, a Norwegia 40. W. Brytania natomiast posiada 239 tankowców motorowych, St. Zjednoczone 67, zaś Norwegia 155.

Podczas pierwszego półrocza b. r. zanotowano bardzo nieznaczny wzrost światowego tonażu tankowców, obecnie jednak tonaż ten znacznie się podniesie, ponieważ będące w budowie tankowce zostaną już wkrótce spuszczone na wodę. Oblicza się, że m. w. sześć milionów ton zostanie wykończonych w ciągu następnych 4 i pół lat. Licząc statki będące obecnie w budowie brytyjscy konstruktorzy okrętów mają zamówienia na m. w. 4.5 milionów ton, z których m. w. 40% przypada na tankowce.

## W. Brytania sprzedaje nylony do U.S.A.

Nowa fabryka pończoch nylonowych w Newtownards (północna Irlandia) będzie produkować pończochy przeznaczone na eksport do krajów zamorskich obejmujących i Stany Zjednoczone.

Fabryka ta będzie zarządzana przez londyński syndykat i zatrudni od 200 do 300 robotników. Jej maksymalna produkcja będzie wynosiła od 60.000 do 72.000 par pończoch z nylonu i rayonu tygodniowo; według oświadczenia syndykatu, nowa fabryka będzie mogła eksportować nylony do Nowego Jorku po cenach niższych niż bieżące ceny na rynku amerykańskim.

List z Londynu

PROF. GEORGE MCDONALD

Komara czy człowiek?

ZIMNO I GORĄCO

TA istna fantasmagoria, jaką jest klimat angielski dała się w tym roku we znaki w sposób, którego „najstarsi ludzie nie pamiętają”.

Mimo to teatr na wolnym powietrzu w Regent Park z ogromnym powodzeniem wystawił „Sen nocy letniej”.

Przedstawienia tego teatru odbywają się na murawie, wśród drzew i krzewów, a wspaniałe efekty świetlne dodają im niezwykłego uroku.

G. B. S. COWBOYEM

KAZDE urodziny sędziwego Bernarda Shaw'a są pewnego rodzaju sensacją — ostatnie, 92-gie uświetniono wydaniem wielu książek biograficznych i pamiątkowych.

Zdjęcie to wykonał dla swego filmu inny znakomity dramaturg angielski, Sir James Barrie, blisko 40 lat temu.



Kariera filmowa Shaw'a była tak krótka, nic dziwnego więc, że tylko niewiele osób wie o niej cośkolwiek.

W jednej scenie miałem przejechać motocyklem nad przepaścią, uciekając przed pościgiem. „Przepaść” miała wprawdzie najwyżej dwa metry głębokości.

OSTATNIE SŁOWO

LUBIĘ też taką historyjkę o pozorowanie głupim Anglikiem, który rozmawiał z Amerykaninem w pewnym nowojorskim barze.

Jonathan Traffort

NA początku bieżącego stulecia pytanie „komara czy człowiek” było bardzo aktualne. Rozległe przestrzenie podzwrotnikowe pozostawały zamknięte dla wszystkich — odgródzone przez straszną chorobę.

W pierwszych 30 latach zwycięstwo nie było jeszcze zupełnie — najpierw opanowano miejscowe ośrodki zarazy, następnie na większą skalę zaczęto „oczyszczać” od komara przenoszącego chorobę strefy nawiedzane epidemiami.

Malaria przedstawia o wiele bardziej skomplikowany problem. Wspomniano tu jedynie o rzeczywistym zapobieżeniu chorobie, jakim jest wytypowanie komara Anopheles, a nie o środkach profilaktycznych, czy leczeniu formalnym.

Z biegiem czasu wynajdywano coraz skuteczniejsze sposoby zabijania komarów. Najpierw użyto stężonego fenolu do zabijania gąsienic komara — następnym etapem było skrapianie, przy użyciu oliwy.

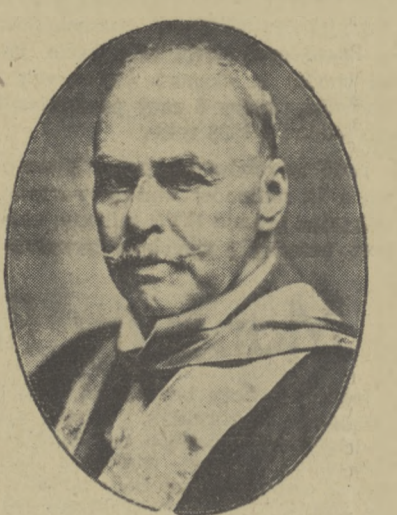
Wybuch wojny przeszkodził na razie w zrealizowaniu tych pomysłów. Przed jej zakończeniem uznano DDT za znakomity środek rozwiązujący wszystkie trudności.

W Londynie obchodzono ostatnio jubileusz historycznego odkrycia, dokonanego przez niezwykłego już Sir Ronalda Rossa, na polu medycyny tropikalnej: w jaki sposób przenosi się malaria.

Ross pierwszy, w sierpniu 1897 r., odkrył pasożyta malarii w tkankach komara, Anopheles; ale rok 1948 wybrano na obchodzenie właściwego jubileuszu pięćdziesięciolecia tego odkrycia.

Stany Zjednoczone również wbrały ten rok, by uroczystie obchodzić rocznicę odkrycia Ronalda Rossa, a międzynarodowe kongresy medycyny tropikalnej i malarii odbywały się w państwowej auli w Waszyngtonie.

Profesor George Macdonald, dyrektor Instytutu Higieny Tropikalnej Ross'a, który w ramach obchodów jubileuszowych w Londynie urządził przyjęcie i zorganizował wystawę, pisze w poniższym artykule o problemach do rozwiązania których Sir Ronald Ross tak wydatnie się przyczynił.



mary na pewien czas. Oczywiście pociągają to za sobą wiele domowych kłopotów i kosztów: np. skroplenie ścian każdego pokoju przynajmniej dwoma litrami płynu.

Metody, którymi się posługiwano przy tępieniu komarów roznoszących żółtą febrę zastosowano do tępienia komarów roznosicieli malarii, kiedy u schyłku lat 30-tych najgorsze ich gatunki z środkowej Afryki nawiedziły Brazylię, i ponownie, gdy te same owady pojawiły się w Górnym Egipcie.

Takie same środki stosuje się obecnie na Cyprze — tym razem przeciw komarom lokalnym — naturalnym nosicielom zarazy. Jest to ambitne przedsięwzięcie i pierwsze tego rodzaju na świecie.

Cypr jest wyspą wysoce malaryczną, której ludność liczy około 400.000 osób. Jest to kraj trudno do-

stępny: nieliczne równiny i małe doliny skupiające się wokół góry o 1.828 m wysokości, której zbocza są miejscami niebezpieczne. Wyspę podzielono na trzy oddzielne strefy. Każda ma być w ciągu jednego roku całkowicie oczyszczona z komarów Anopheles, czyli tych, które przenoszą malarię.

Techniczne metody, które się stosuje, są prawie niezmiennione. Zasadą jest wytypowanie komara w tym stadium jego rozwoju, kiedy żyje on w wodzie. Używa się do tego rozczynu DDT w oliwie.

Nowość tego systemu tępienia komarów, w porównaniu z normalną akcją sanitarną, polega na wzmocnionej kontroli. Droga bardzo skrupulatnego i wielokrotnego badania obejmuje się każde siedlisko komarów w danej okolicy akcją skutecznego tępienia, następnie zaś śledzi się i niszczy wszystkie pozostałe przy życiu owady, tak że przed ostatecznym zakończeniem całej akcji

ślą one zupełnie i ostatecznie zlikwidowane. W przeciągu niecałych dwóch lat, uwolniono w ten sposób całkowicie od plagi komarów 2/3 wyspy Cypr. Ostateczne rezultaty muszą być jeszcze uzupełnione i przebadane, ale cokolwiek się stanie, zastąpienie tego systemu pozostanie przełomowym wydarzeniem w dziejach walki z malarią.

W ślad za akcją na Cyprze nastąpiły inne, które zastosowano na Sardynii, a następnie w innych miejscowościach. Człowiek potrzebuje obecnie wytypować komara wszędzie, jeśli tylko zdecyduje się zużytkować swoją wiedzę i umiejętność. Jeśli na tym polu ma się osiągnąć pełne powodzenie należy skoordynować posunięcia administracyjne ze zdobyciami techniki.

Nikt nie zamierza twierdzić, że już wiemy wszystko o malarii — wiele jeszcze pozostaje nam do namierzenia się w tej dziedzinie. Dopiero z ostatnich lat datuje się największy krok naprzód od czasów Rossa.

Shortt i Garnham, pracując w londyńskiej Szkole Higieny i Medycyny Tropikalnej, wykazali, że zarazek malarii przechodzi nie do stadium rozwoju — w komarze i do człowieka — ale trzy: jedno w komarze, a dwa w człowieku. Jest to rodzaj niewidocznego procesu, który przebiega w wątrobie jednocześnie z widocznym procesem odbywającym się we krwi.

ZIMNE SUSZENIE PENICYliny

Przechowywanie wszelkich zapasów penicyliny byłoby niemożliwe, gdyby nie istniała technika suszenia jej przez zamrażanie. Penicylina jest ogromnie wrażliwa: w pierwszym stadium produkcji jest płynna i bardzo nietrwała.

Proces „zimnego suszenia” polega na tym, że ampulki z zamrożoną na lód penicyliną umieszcza się w próżni o niskiej temperaturze, gdzie zamrożone cząstki płynne parują, ale się nie topią. Proces ten jest konieczny z powodu chemicznych właściwości penicyliny.

W początkowym stadium produkcji penicyliny w W. Brytanii, w jednej z dwu wielkich wytwórni tego środka, zaczęto rozwór penicyliny wysuszać przez zamrażanie w szklanych aparatach, stosując „suchy lód” jako chłodziwo. Metoda ta była dość skuteczna, ale ograniczona pojemność retort nie pozwalała na preparowanie odpowiedniej ilości penicyliny.

penicyliny dla armii doszło do największego nasilenia, firma wezwała do pomocy w rozwiązywaniu problemów suszenia przez zamrażanie dr R. I. N. Greaves, z wydziału serologicznego przy uniwersytecie w Cambridge, i kilku innych naukowców.

Początkowo wprowadzone metody suszenia przez zamrażanie miały pewne złe strony. „Suchy lód” jest bardzo drogi, koszt produkcji wciąż rosł, a kuche aparaty ulegały często zniszczeniu. To jeszcze nie wszystko. Wytwórnia wysuszonej przez mrożenie penicyliny produkowała ją w formie suchego proszku.

Z chwilą kiedy w W. Brytanii wprowadzono produkcję penicyliny na wielką skalę, okazało się koniecznym zbudowanie nowych aparatów do suszenia przez zamrażanie, o większej niż dotąd pojemności.

W laboratoryjnych salach, w których odbywa się pierwszy etap zamrażania roztworu penicyliny stoją szeregi błyszczących, białych walcowatych komórek. Tutaj dokonuje się proces suszenia przez zamrażanie. Znajdujące się tu wysoko-prężniowe pompy pracują bez przerwy, aby w komorach wytworzyć i utrzymać wymaganą próżnię.

cu długiej sali stoją operatorzy w białych kitlach i starannie sprawdzają działanie termografów i zegarów. Jest to metodyczna i wysoce precyzyjna praca.

Prawie cała penicylina produkowana w tej fabryce jest suszona w małych ampulkach, które dostarcza się do szpitali i do aptek. Napelnianie ampulek odbywa się pół-automatycznie po czym w zbiornikach przewozi się do hal oziębiających, w których odbywa się zamrażanie. Proces ten trwa 5 godzin. Po jego ukończeniu ampulki przenosi się do komór wysuszających, co wykonują laboranci ubrani w specjalne, chroniące od morze znajdujące się specjalna węzownica chłodnicza, utrzymująca temperaturę —50 C. Kiedy osiągnie się zadany stopień próżni, lód zaczyna parować w ampulek nie topiąc się i skrapla się na węzownicy.

Po pięciu minutowej godzinie proces suszenia jest ukończony. Wynikiem otrzymujemy gotową do zapieczutowania ampulkę z doskonałą suchą penicyliną. Fabryka, gdzie proces ten się odbywa jest tak skonstruowana by jak największą ilość ampulek mogła przejść proces suchego mrożenia przy minimum ruchów przenoszenia.

T. D. WEATHERHEAD

# Pomiary lotnicze

Podczas wojny zrobiono duże postępy w technice fotografii lotniczej i pomiarów z powietrza. Te ulepszenia techniczne można obecnie stosować z powodzeniem do celów pokojowych. Fotografia lotnicza była jednym z głównych sposobów zdobywania informacji o wrogu, a odczytywanie jej doszło do takiego stopnia dokładności, że umożliwiło uzyskanie szczegółowych danych o ruchach wrogich okrętów i pociągów, o stanie przemysłu i rezultatach bombardowań. Wielkie postępy poczyniono także w dziedzinie użytkowania fotografii lotniczej do sporządzania map na terytorium wroga.

\*

Są dwa główne rodzaje fotografii lotniczych: albo obiektyw ustawiony jest ukośnie w stosunku do przedmiotu fotografowanego, albo też znajduje się on bezpośrednio nad tym przedmiotem, i nastawiony jest pionowo w dół. Podstawowa wartość ukośnych fotografii lotniczych polega na tym, że przedstawiają one obraz odpowiadający widokowi, jaki uzyskuje się np. z wysokiego wzgórza czy wieży. Dzięki temu są one łatwo zrozumiałe dla ludzi nieobznajomionych ze zdjęciami z lotu ptaka. Fotografii takich używa się w wielkiej mierze do celów ilustracyjnych oraz do nanoszenia map o małej skali w wypadku słabo zabudowanych terenów. Widok pionowy jest o tyle korzystniejszy, że przedstawia w formie zbliżonej do planu wszystkie szczegóły znajdujące się na powierzchni ziemi.

Lotniczych zdjęć pionowych dokonuje się specjalnym, precyzyjnym aparatem filmowym do pomiarów, kierowanym elektrycznie. Aparat ten można tak nastawić, aby robił zdjęcia w określonych odstępach czasu, przyczem każde kolejne zdjęcie przedstawia przynajmniej połowę obszaru z poprzedniego zdjęcia, połowa zaś to obraz następnego odcinka terenu. Oznacza to, że każdy punkt na ziemi widnieje na przynajmniej dwóch fotografiach. Po ustawieniu tych fotografii w zwykłym stereoskopie otrzymujemy plastyczny obraz „uchwyconego” terenu. W stereoskopie każde oko ogląda nieco inny obraz tego samego obiektu — oba te widoki łączą się w mózgu, dając wrażenie trójwymiarowej przestrzeni. Na fotografiach znajdują się różne cienie i odcienie, na podstawie których można stwierdzić wszelkie wzniesienia i załagodności terenu. Ponieważ zaś wszystkie szczegóły są wypukłe, można też zidentyfikować nawet najdrobniejsze cechy charakterystyczne badanego terytorium.

\*

Po wojnie szereg przedsiębiorstw zajmujących się pomiarami z powietrza, a znajdujących się na terenie całego Commonwealth'u zostało zjednoczonych, tworząc Grupę Operacyjną dla pomiarów z powietrza, którą obecnie zapatrzają się w sprzęt i załogi, aby mogła prowadzić wszelkiego rodzaju pomiary na całym świecie. Instytucja pod nazwą „Hunting Aerosurveys”, która jest macierzystą organizacją Grupy, ma swą centralę w Londynie i posiada wszelkie najnowocześniejsze instrumenty do nanoszenia i sporządzania map. Przy pomocy tych instrumentów można zdejmuwać plany w skali 1:1000 z warstwicami co 1,5 m, a także mapy o mniejszej skali. Do sporządzania planów o dużej skali używa się aparatu stereoskopowego, który jest tak skonstruowany, że potrafi odtwarzać warunki, w jakich dokonano fotografii na samolocie w momencie nasświetlenia zdjęcia. Podczas dokonywania zdjęć lotniczych nie można bowiem uniknąć pewnych wychyleń w obrazie chwytanym na fotografii Samolot stanowi ruchomą podstawę dla aparatu. — Przez wykrycie przy pomocy instrumentu warunków, w jakich dokonywano zdjęć na samolocie można zrekonstruować stosunki geometryczne, które „chwyciła” fotografia. Posługując się zaś w systemie optycznym ruchomą kropką, którą przesuwają na pionowej i poziomej płaszczyźnie względem badanego trójwymiarowego obrazu, można przenosić na stół kreślarski szczegóły obrazu i warstwicę, gdyż rys-

nik nanoszący sprzężony jest dokładnie z ruchomą kropką.

Przy pomocy tych instrumentów instytucja „Hunting Aerosurveys” przeprowadziła szereg rozległych prac kartograficznych w wielu częściach świata. Ostatnio przygotowała np. serię map w skali 4,75 cm na 1 km z warstwicami co 15 m. Są to mapy kraju górzystego znajdującego się na Środkowym Wschodzie. Wykonano je na zlecenie przedsiębiorstw naftowych. Przygotowano też serię map w skali 1:10.000 o warstwicach co 6 m przedstawiających wielkie przestrzenie Nigerii. Pomiarów tych terenów dokonała afrykańska filia grupy. Mapy sporządzono w laboratoriach londyńskich. Sporządzanie map warstwicowych ma też zastosowanie w związku ze sprawą opanowania powodzi i planami nawadniania terenów w Iraku, gdzie wprowadzono już mapy warstwicowe obszarów, na których można zbudować tamy.

\*

W przeciwieństwie do powszechnego mniemania, pomiary z powietrza mają też zastosowanie w wypadku krajów wysoce rozwiniętych i dobrze znanych, takich jak np. Anglia. Oto budowa nowych miast i rozwój miast już istniejących opiera się właśnie na planach o dużej skali z warstwicami co 1,5—3 m. Pracę taką można wykonać szybko i ekonomicznie dzięki metodzie pomiarów z powietrza. Instytucja „Hunting Aerosurveys” przeprowadziła ostatnio eksperymentalne pomiary terenów z ramienia kolei brytyjskich w skali 1:480. Wielkim sukcesem metody pomiarów z powietrza w wypadku dokonywania zdjęć linii kolejowych jest fakt, że praca może szybko posuwać się naprzód, podczas gdy zwykle pomiary na ziemi opóźniają się ciągle z powodu przerw spowodowanych przejazdem pociągów. Poza wykonywaniem map warstwicowych, pilną pracą była też rewizja istniejących już planów wydanych przez Rządowe Biuro Pomiarów w skali 1/2500 i używanych do powojennego planowania miast i wsi w W. Brytanii.

„Hunting Aerosurveys” realizuje ostatnio szerokie kontrakty na Środkowym Wschodzie zawarte z przed-

siębiorstwami naftowymi. Jednym z głównych celów przeprowadzanych pomiarów jest dostarczenie informacji o budowie geologicznej tych terenów. Studiując stereoskopiczne fotografie lotnicze geolog może sporządzić bardzo szybko mapę geologiczną, na której zaznaczone będą podstawowe cechy geologiczne terenu. Ta metoda oszczędza wiele czasu, który trzeba by w przeciwnym wypadku zużyć na zdobycie tych samych danych za pomocą uciążliwych i długotrwałych pomiarów na lądzie. Zaopatrzony w foto-geologiczną mapę geolog udaje się prosto do najbardziej obiecujących obszarów i tu już na miejscu prowadzi badania gruntu. Przez połączenie w jedną całość oddzielnych fotografii różnych obszarów — otrzymuje się mozaikę fotograficzną, która umożliwia uczonemu studiowanie układów powierzchni ziemi na dużej przestrzeni. Dzięki temu staje się widoczna współzależność różnych formacji, której nie można by odkryć w terenie.

W Kanadzie jedna z grup operacyjnych zawarła 5-cioletni kontrakt z rządem w Ontario na sfotografowanie wielu tysięcy kilometrów kwadratowych lasów i sporządzenie na podstawie tych fotografii szczegółowych map i wykresów zawierających dane o rozmieszczeniu w tych lasach poszczególnych gatunków drzew. Posługując się fotografią lotniczą można zidentyfikować poszczególne główne gatunki drzew i obliczyć ich przeciętną wysokość, zaś przez obliczenie ilości drzew na pewnej jednostce terenu wylicza się w przybliżeniu pojemność znajdującego się w lasach budulca. Pracę tę wykonują leśnicy, obeznani z odczytywaniem fotografii lotniczych.

\*

Inne poważne roboty mają miejsce w Kanadzie w związku z rozwojem prac nad wydobywaniem bogactw mineralnych na Labradorze. Bardzo często różne odcienie wido-



Przy słabo zabudowanych terenach zdjęć takich używa się do sporządzania map o małej skali

czne na fotografii oznaczają różne roślinności, a właśnie ona jest kluczem do określenia budowy geologicznej terenu. Szczegółowe studiowanie fotografii pozwala geologowi znającemu się dobrze na zdjęciach lotniczych na dostarczenie wartościowych informacji poszukiwaczowi skarbów mineralnych.

W Afryce prowadzi się ważne prace związane z erozją gleby. Przy pomocy fotografii lotniczej można stwierdzić stan zagrożenia i rozmiary terenów znajdujących się pod silnym działaniem erozji — i na tej podstawie zaplanować wprowadzenie środków zaradczych.

„Hunting Aerosurveys” i filia tej instytucji w Toronto posiadają od-

działy specjalizujące się w sporządzaniu dokładnych topograficznych i architektonicznych modeli, wykonywanych na podstawie zdjęć lotniczych. Technika ta została udoskonalona w czasie wojny. Używano jej do budowy modeli, służących do wskazania celu wyruszającym do boju lotnikom, komandosom i desantom. Obecnie stosuje się ją do budowania dla władz planujących miasta i innych organizacji — modeli, wiernie odtwarzających obszar, którym władze te są zainteresowane. Tylko fotografia lotnicza zapewnia uzyskanie szczegółowego planu wraz z wyznaczeniem wszystkich wzniesień terenu. Na podstawie takiego planu można dopiero konstruować mapy plastyczne i modele.

## ŚMIGŁOWIEC POCZTOWY

Wprowadzenie do służby pocztowej na terenie całej W. Brytanii tzw. „latającego listonosza” będzie zależeć od tego czy śmigłowiec pocztowy, który ostatnio zaczął kursować na odcinku Paterborough — Great Yarmouth wywiąże się należycie ze swego zadania. Pierwszy przelot udał się doskonale w ramach codziennej, próbnej służby śmigłowca prowadzonej dla ministerstwa poczt przez Brytyjskie Linie Lotnicze.

W miasteczku Harleston w Norfolk zapanowało wielkie podniecenie, kiedy „latający listonosz” po raz pierwszy pojawił się nad czerwonymi dachami domów. Czteroskrzydłowa maszyna, koloru kremowego,

przywiózł pocztę z Peterborough. „Przylecieliśmy jak uciął”. Urzędowy rozkład lotu pozwalał mu zatrzymać się w Harleston tylko 1 minutę. Podał on 4,5 kg worek, zawierający 100 listów miejscowemu listonoszowi, który w nowiusińskim mundurze, z nowym czerwonym rowerem pocztowym czekał na przesyłkę — a po upływie 34 sekund śmigłowiec ponownie wystartował w kierunku Great Yarmouth. Lecz te 34 sekundy stanowiły historyczne wydarzenie dla tysiącsiedmiuset mieszkańców Harleston'u.

Chłopcy wybiegli ze szkoły, by powitać śmigłowiec. Miejscowy sierżant policji w nowych, białych rękawiczkach i lśniącym hełmie również znajdował się wśród publiczności.

Ludność Harlestonu ma duże wyuczucie historycznej wagi chwili. Przewodniczący rady parafialnej podczas przyjęcia wydanego z tej okazji w gospodzie „Pod Sroką” wypowiedział następujące słowa: „Jest to najważniejsze wydarzenie w naszym mieście odkąd pierwszy dyliżans pocztowy zjechał na rynek i zmieniono przy nim konie na podwórze XVI wiecznej gospody „Pod Łabędziem”. Naczelnik poczty również witał przybyły co do sekundy śmigłowiec typu Sikorski 51, należący do Brytyjskich Linii Lotniczych, a ozdobiony niebieską chorągiewką z złotą koroną i napisem „poczta królewska”.

Wszystkie 100 listów opatrzonych specjalną pieczęcią: „próbny lot śmigłowca Peterborough—Harleston, 1 czerwca 1948” rozdzielił listonosz do godziny trzeciej.

Pilot ponownie opuściłabinę, kiedy śmigłowiec wylądował na

dokładnie oznaczonym miejscu na polu w Caister, 4 km od Yarmouth, o 60 sekund wcześniej niż to przewidywał rozkład lotu. Podczas gdy burmistrzowa wręczała lotnikowi paczkę śledzi wędzonych na której znajdował się napis „Prezent z Yarmouth” listonosz w pośpiechu zała-

stępujące: może on krążyć, wzniesie się w górę i wylądować prostopadle na każdym płaskim, równym miejscu o wymiarach kortu tenisowego, może latać z przeciętną szybkością około 128 km na godzinę — szybciej więc niż każdy środek komunikacyjny na ziemi, — i może dotrzeć do każdego niedostępnego miejsca, bez uprzednio przygotowanego terenu lądowania. Może on również zabierać i wysadzać ludzi i rzeczy bez lądowania, używając do tego celu drabinki sznurkowej. A przede wszystkim — jest bardzo bezpieczny.

Śmigłowiec jest doskonałym środkiem komunikacyjnym między wszystkimi miastami oddalonymi od siebie od 80 do 320 km, specjalnie zaś tam, gdzie komunikacja jest zła. Nadaje się on dla każdego miasta, które nie ma gotowego lotniska oraz do użytku w dżunglach i górach, gdzie zbudowanie lotniska jest rzeczą niemożliwą. Może być zastosowany przy transporcie przez cieśniny np. przy ujściu Tamizy czy rzeki Severn i na małych wyspach oraz przy dowożeniu przesyłek do latarni morskich i innych małych placówek na morzu.

Nawet w środku kraju znajdują się miejscowości, które dopiero po południu dostają swoją poranną pocztę a śmigłowce wylatujące z najbliższej stacji kolejowej mogą w ciągu jednej godziny zrobić turę wszystkich wsi i miasteczek, rozrzuconych na dużej przestrzeni, np. turę East Anglii.

Jeśli będzie można utrzymać około stu procent regularności obsługi, to ten sposób rozwożenia poczty zaprowadzi się na tak odległych obszarach, jak np. Wyspy Szcockie



„Ile razy mam ci powtarzać, że nie musimy wrzucać listów do skrzynek!” (Daily Worker)

wego i czekoladowego obniżyła się nad 2 hektarową łąką, na której pasły się białe cielęta a kury wydziobywały robaki.

„Trzymaj swoją torbę” — tak brzmiało lakoniczne przywitanie pilota w białym kombinezonie, który



„Czy mam zczekać na odpowiedź?” (Newa Chronicle)

dowywał pocztę na czekający wóz.

Po chwili, śmigłowiec odleciał z powrotem do Peterborough, kończąc swój 273 kilometrowy lot i zabierając pocztę.

W. Brytanii specjalnie nadaje się do zastosowania śmigłowców w służbie pocztowej. Może to mieć miejsce tylko tam, gdzie śmigłowce wykazują wyraźną przewagę, w oszczędności czasu, nad wszystkimi rywalizującymi środkami transportu — wraz z normalną obsługą lotniczą z podmiejskich lotnisk.

Korzyści użycia śmigłowca są na-

# Rytm pracy



Dziewczęta uczą się wczesnie szycia i haftowania



Na prawo u góry: Plantacje chmielu zasilają miejscowe browary



U góry: Kolodziej również przygotowuje się do festiwalu

Na lewo: Watringburv słynie z pięknie wykonywanych szyldów dla gospód

Na lewo u dołu: Wśród kobiet nie brak doświadczonych pracownic społecznych



U góry: Dzieci nie boją się pójść same do sklepu...



Na lewo: Taniec jest najulubiejszą rozrywką

# i radości



Wśród cienistych sadów i sennych pawi



Życie w Wateringbury tętni podwójnym rytmem: pracy i radości



Młoda pracownica browaru daje sobie radę doskonale.

W malowniczym zakątku hrabstwa Kent leży cicha, nieduża wioska Wateringbury. Wędrowcowi, który opuścił właśnie rozdygotane nerwowym pośpiechem, hulaśliwe i zakurzone ulice Londynu, miejscowość ta może wydać się krainą śpiącej królowej, drzemającą pogodnie wśród cienistych sadów i sennych pawi, w rozleniwiającym, dojrzałym blasku późnego lata. Ale to tylko złudzenie wędrowca. Jesli zatrzyma się on na dzień — dwa, lub choćby na parę godzin, uchwyci na pewno mocny, podwójny rytm życia wioski: rytm pracy i rytm radości.

Wateringbury nie jest bowiem wioską śpiącej królowej. Jej pola utrzymywane są wzorowo, tysiące londyńczyków zaopatruje się corocznie w owoce w jej pięknych sadach, a plantacje chmielu zasilają miejscowe i dalsze browary.

Nawet dzieci są tu przedsiębiorcze, ciekawe i śmiałe. Od małości zwiedzają samodzielnie rodzinną okolicę. Nie boją się same iść do sklepu, woda jest dla nich żywołem przyjaznym i życzliwym, taniec ulubiejszą rozrywką. Dziewczeta uczą się wcześniej szycia i haftowania, wśród kobiet nie brak doświadczonych i zasłużonych pracownic społecznych. Wateringbury obchodziła niedawno swój wielki dzień. Był to festiwal miejscowej sztuki i rzemiosła. Domorośli artyści, rzeźbarze, kołodzieje, bednarze, malarze szyldów dla zajazdów wiejskich, hałciarki i krawcowe, a nawet najmłodszy właściciele zielników botanicznych, — wszyscy mogli zaprezentować na festiwalu dzieła swoich „dorosłych” lub malutkich, ale zawsze zręcznych rąk.

Wateringbury jest krainą uroczą, ale nie krainą z bajki. Jest typową wsią angielską, w której praca jest radosna, rozrywki zaś — pracowite.



Woda jest dla nich żywołem przyjaznym i życzliwym..



Ojciec i syn mają ze sobą niejedno do „obgadania”.



Dzieci są tu ciekawe



I śmiałe..



Od małości zwiedzają samodzielnie rodzinną okolicę



Młody przyjaciel zwierząt z nowymi faworytami

W 1935 r. Londyńskie Towarzystwo Zoologiczne postanowiło zaryzykować eksperyment wydzielenia kącika w londyńskim ogrodzie zoologicznym, gdzie dzieci miałyby sposobność bliższego kontaktu ze zwierzętami i zdobycia pewnych wiadomości, dotyczących pielęgnacji i obchodzenia się z nimi. Do tego celu wybrano, z małymi wyjątkami, zwierzęta domowe. Były tam cielaki, kozy, jagnięta, świnię i lamy. Kucyki, osły i młode słoniatka służyły dzieciom za wierzchowce, — a króliki, świnki morskie, szczury, myszy, różne rodzaje drobiu, kawki, sroki i sowy wzbogacały dziecienny zwierzyńiec. Czasami powiększano go jeszcze przez wprowadzenie młodych szympanсів, lewków, niedźwiadków, lisek, borsuków, sarenek, byczków tybetańskich, an'ylop i małych bizonów.

#### PROBLEMY PIERWSZYCH LAT

Pierwsze dwa lub trzy lata istnienia eksperymentalnego zwierzyńca nasuwały wiele problemów. Z początku kolekcja składała się z bardzo młodych zwierzątek, które trzeba było karmić z butelki i przyzwyczajać w ten sposób do obcowania z ludźmi.

Niestety okazało się wkrótce, że te młode zwierzątka nie wytrzymały ciągłych pieszczoł ze strony setek odwiedzających je dzieci. Bardzo je to męczyło, a nadmierne spożywanie ogromnej ilości nieodpowiedniego pokarmu szkodziło ich delikatnym organizmom. Następnie plan odgródnienia okazał się chybiony, skoro zwierzęta nie mogły uciec od dzieci, które tak namiętnie lubiły się z nimi bawić. W końcu wprowadzono zagrody z małymi otworami wyjściowymi, którymi zwierzątka mogły wymknąć się, by odpocząć poza zasięgiem swych małych gości. Zastosowano też dla nich bardzo urozmaiconą dietę, aby przygotować ich organizmy do różnorodnych pokarmów, jakimi ich mali przyjaciele mogą ich częstować.

Zoo dla dzieci stało się bardzo szybko najpopularniejszym zakątkiem londyńskiego ogrodu zoologicznego, a 97.000 zwiedzających w 1937 r. nadwyrężyło jego urządzenia do ostatecznych granic. W 1938 r. postanowiono zbudować nowe zagrody na znacznie większą skalę. Pierwsze lata nauczyły wiele organizatorów tej imprezy, toteż nowy zakątek posiadał wiele udoskonaleń i ino-



Wejście do Zoo dla dzieci w Regents Park

G. R. DOUBLEDAY

## ZOO DLA DZIECI

wacjl. Dodano tam budynek hali pokazowej, umożliwiając w ten sposób wprowadzenie większej różnorodności zwierząt i ptaków. W hali wystawiono jednodniowe kurczaki, w specjalnie zbudowanych miniaturowych zagrodach wiejskich. Stworzono również miasto myszy, które składało się z kompletnie urządzonej wioski, z małymi domkami, kinem, sklepami, jarmarkiem i posterunkiem policji.

W 1946 r. wprowadzono do Zoo dla dzieci bardzo piękne akwarium na ryby morską tropikalnych. Ryby pływają w nim wśród paproci wodnych, raf koralowych i różnobarwnych skał. Są też zatopione galary, skrzynie pełne skarbów, nurkowie i wiele innych rzeczy, które dzieci spodziewałyby się znaleźć na dnie morza, gdyby mogły je spenetrować. Akwarium zbudowane jest tak, aby dać zwiedzającym wrażenie, że znajdują się w łodzi podwodnej i oglądają dno morza przez okienka. Nad każdą z poszczególnych części akwarium znajdują się ręcznie malowane tablice, opisujące ryby i podające nazwy i

miejsca, gdzie można je znaleźć w ich naturalnym otoczeniu.

Przekonano się, że ta pomysłowa metoda przedstawiania eksponatów wzbudza żywe zainteresowanie dziecka i podnieca jego pragnienie zdobycia głębszych wiadomości o pokazywanych zwierzętach i rybach.

#### PRZEDE WSZYSTKIM — PRZEZWYCIEŻENIE STRACHU

Pierwszym zadaniem, jakie nasuwa Zoo dziecięce, jest zawsze przezwyciężenie strachu przed

właściwości swego postępowania.

Każde dziecko, które spędziło kilka godzin w Zoo dla dzieci, otrzymuje bardzo cenną i trwałą lekcję.

Zoo dla dzieci jest obsługiwane przez 16 dziewcząt, zwanych gospodyniami, które przeszły gruntowne przeszkolenie w postępowaniu zarówno z dziećmi, jak i ze zwierzętami. Odpowiadają one na pytania i demonstrują sposób obchodzenia się z poręczonymi ich pieczy pupilami.

Jest to przemily zakątek i nie-



W londyńskim Zoo dla dzieci



Tłum widzów przygląda się karmieniu lwów morskich w londyńskim Zoo

zwierzętami, tak często spotykanego u dzieci, zwłaszcza wychowanych w mieście. Dla zwalczania tych obaw, specjalnie wytresowano lamy, ucząc je niezwykle przyjacielskiego i łagodnego zachowania i umieszczono je w pobliżu wejścia, aby były pierwszymi zwierzętami, z którymi dzieci się zetkną. Lamy są tak ufnie i serdeczne, że nawet najbardziej nieśmiałe dziecko nabiera przy nich odwagi w ciągu kilku minut. W miarę możliwości, dzieci zopatrzuje się w paczki z pokarmem, co naturalnie najlepiej cementuje przyjaźń małego gościa ze zwierzętami. Kiedy lęk został raz przezwyciężony, szybko rodzi się zainteresowanie. Dzieci o skłonnościach do szorstkiego i okrutnego traktowania zwierząt przekonują się bardzo szybko o nie-

wiadomo, kto się lepiej bawi, dzieci czy zwierzęta. Ciekawym faktem jest, iż prawie tyle samo dorosłych, co i dzieci odwiedza tę część ogrodu zoologicznego. — W 1947 r. ogólna liczba zwiedzających wynosiła 500.000 osób.

Stawa Zoo dla dzieci rozeszła się daleko i szeroko. Gazy stale podają wiadomości stamtąd, a w ciągu lat zrobiono już tysiące zdjęć fotograficznych. Księżniczki Elżbieta i Małgorzata w okresie swego dzieciństwa spędzały tam wiele chwil na doskonałej zabawie.

Kiedy w 1944 r. otwarto ponownie Zoo dla dzieci, po 4-roletniej przerwie wywołanej wojną, duża tablica umieszczona nad wejściem reklamowała go w niemniej niż ośmiu językach, dla informacji dzieci przybyłych z zagranicy.







Szych Hogartha ilustrujący scenę z wyborów pt. „Wiwatowanie na cześć no woobranego posia”



„Głosowanie” z serii sztychów wyborczych Hogartha

F. D. Klingenden

# HOGARTH I KARYKATURA ANGIELSKA

Charakterystycznym wyrazem popularnej sztuki w Anglii w ciągu XVIII i XIX wieku była rycina, stanowiąca odbitkę z miedzianej płytki rytej rylcem lub trawionej przez grafikę, który posługiwał się czasem bardziej pracownitą techniką akwaforty lub mezzotinty. Bywała ona często ręcznie kolorowana w sklepie, w którym była wystawiona na sprzedaż, bądź to jako oddzielna odbitka, bądź też jak część pewnej serii rycin. — Pod koniec tego okresu miedzioryt został stopniowo wyrugowany przez litografię. Przetrwiała także starsza technika drzeworytu, lecz dopóki Thomas Bewick (1753—1828) nie zrewolucjonizował tego procesu, drzeworyty można było nabywać tylko u sprzedawców ulicznych.

Owczesne ilustracje wewnątrz dowodzą, iż ryciny służyły do dekoracji ścian w domach prywatnych, warsztatach czy gospodach. W ciągu lat 1790 zaczęto je oprawiać w foliary, i można je było wypożyczać na cały wieczór. Rywalizujące ze sobą sklepy reklamowały wystawę „największego zbioru karykatur na świecie”.

Ryciny te dotyczyły aktualności, a głównym powodem ich powodzenia była naturalnie satyra. O ich popularności świadczy chociażby ich ogromna ilość. Katalog brytyjskiego muzeum wymienia w dziale satyr politycznych i indywidualnych 8.082 pozycje z okresu od 1720 do 1800 r., a nawet ten olbrzymi zbiór nie jest jeszcze kompletny.

Ten nienasycony popyt społeczeństwa na obrazki satyryczne nadal tej ogromnej masie rycin wyraża tradycyjne zabarwienie, o wybitnie angielskim charakterze, ściśle związanym z epoką (około 1700—1840). — Zbiór ten odznacza się jednak również jednolitym stylem, nadanym mu przez jednego, genialnego artystę. Rola Hogartha jako ojca karykatury angielskiej jest nieodłączna od jego osiągnięć jako pierwszego malarza W. Brytanii na międzynarodową skalę. — Malarstwo brytyjskie zachowało swoją pozycję przodującą szkoły w Europie tak długo jak długo tradycja ludowa pozostała żywotna w rycinie. Jedno i drugie było objawem tej samej kultury, nieustannie wzbogacając się wzajemnie.

Wśród czynników składających się na sztukę Hogartha wymienić należy przede wszystkim głęboko absorbujące go zainteresowanie życiem społecznym i natychmiastową reakcją na nie, wyrażoną specyficznym komentarzem. Zbliży się on pod tym względem do nurtującej w społeczeństwie satyry ludowej, która przetrwała jeszcze od czasów przedchrześcijańskich na przestrzeni całej Europy. W wiekach średnich pozostawiła ona swoje piętno na ornamentalnych iluminacjach rękopisów, ozdobach w budownictwie oraz rzeźbionych wykończeniach różnych części ławek i stall kościelnych. Lecz dopiero wynalezienie druku przyczyniło się do rozpowszechnienia tej sztuki. Pełny jej rozkwit przejawia się jeszcze w XIX w. w drzeworytach ilustrujących popularne broszury, sprzedawane na ulicach Londynu, w mniejszych miastach, a nawet w najbardziej odległych wioskach. Hogarth dobrze znał tę tradycję, a nawet korzystał z niej, aby osiągnąć możliwie najszerszy wyraz artystyczny, czego dowodem są dwa ostatnie drzeworyty z cyklu „Etapy

ckrucieństwa”, które wykonał przy współpracy rytownika J. Bella na rok przed wydaniem miedziorytów z tej serii.

Hogartha i jego następców łączyło ze starymi drzeworytnikami nie tylko realistyczne podejście do życia. Przejęli oni również ich dwoistą ekspresję: wprowadzenie rodzajowych scen z jednej strony i fantastycznego symbolizmu z drugiej. Podczas gdy pierwsze są najbardziej znanymi elementem prac Hogartha, drugi występuje w niektórych jego mniej znanych sztychach, jak w rysunku zatytułowanym „Niektórzy główni mieszkańcy księżycy”. Fantastyczny symbolizm odgrywa też dużą rolę w karykaturze XVIII wieku.

Podejście Hogartha do rzeczywistości, jego zwyczaj ujmowania ówczesnego życia w sposób bezwzględny i realistyczny, wiąże się z odwieczną tradycją sztuki popularnej. Aby jednak stać się inowatorem, jakim był Bruegel, musiał on połączyć to podejście z wizją malarza obznajomionego z ostatnimi osiągnięciami współczesnej mu sztuki. Międzynarodowym stylem jego epoki był barok. Pozwalał on nawet architektom na urzeczywistnianie ich najśmielszych fantazji w niesłychanym bogactwie kompozycji, w której analiza malarska światła i koloru stała na tak wysokim poziomie, iż nawet impresjonści XIX wieku niewiele mogli tu dodać. Styl barokowy rozwijał się różnorodnie w różnych krajach, lecz jego najbardziej zasadnicza forma opierała się na późniejszych pracach Rafaela i znajdowała swój kulminacyjny wyraz z jednej strony w arcydziełach Ruben-

sa, z drugiej we wspaniałych, zawrotnych projektach dekoratorów kościołów i pałaców w krajach południowych.

„Analiza Piękna” Hogartha (1753), jego szkice i jego zwyczaj kopiowania dobrze znanych obrazów włoskich na ścianach wnętrz (np. w cyklu „Modne małżeństwo”) wykazują jak ściśle był on obznajomiony z techniką tej szkoły. Jego opracowanie metody kolorystycznej Rubensa jest najefektowniejszym rozdziałem jego „Analizy”. Metodę tę odziedziczył zresztą w prostej linii od swego teścia — brytyjskiego malarza barokowego Sir James Thornhilla. Kiedy jednak, kierowany pragnieniem pobicia naśladowców malarzy włoskich ich własną bronią, Hogarth starał się sam tworzyć w stylu włoskim, spotkał się z niepowodzeniem.

Choć Hogarth nie chciałby się może do tego przyznać, musiał to jednak sam odczuwać. Sparodiował swoją własną kompozycję „Paweł przed Feliksem” w zabawnej rycinie; chociaż ostrze jego satyry jest tu pozornie skierowane przeciw „wulgarnemu” manierze Rembrandta, którą uważał za nieodpowiednią do wyrażania tematów bohaterskich, to przytyki odnoszą się też w pewnym stopniu do jego własnego stylu. Podobnie bowiem jak Velasquez i holenderscy mistrzowie XVII w. Hogarth mógł pogodzić swój realizm z technicznymi odkryciami baroku jedynie przez stworzenie zupełnie nowej syntezy artystycznej, która była jego własnym, specyficznym wkładem w sztukę malarską.

Aby zrozumieć, że Hogarth nie u-

stępuje w stwarzaniu perspektywy najzdolniejszym dekoratorom barokowym, wystarczy przestudiować jego sztychy „Gin Lene”, podziwiając subtelny artyzm, z jakim pokazane są kroki za krokiem różnej wysokości zabudowania po obu stronach ulicy aż do dominującej w oddali dzwonnicy kościelnej. Niemniej subtelne jest wrażenie perspektywy, wywołane mimo zatłoczonego pierwszego planu na sztychu „Marsz do Finchley”, przez zastosowanie płam świetlnych na dalszym środkowym planie. Podobne zalety posiada sztych pt. „Rozrywki wyborcze”. Jest to obraz wnętrza poza którym, przez otwarte okno widzimy rozgrywaną się na drugim planie scenę uliczną, a przez boczne okna wpadają promienie światła.

Metoda Hogartha polegająca na sugerowaniu głębi przez cofające się budowle i efekty świetlne jest sztuczna i rozmyślna; jest to sceniczny trick artysty służący do wyrażenia i podkreślenia dramatycznej akcji jego postaci. Aktorzy Hogartha nie są nadprzyrodzonymi cudotwórcami, są to rzemieślnicy, kupcy, żołnierze i politycy, żebracy, złodzieje i bogaci próżniacy Londynu XVIII wieku. — Aby uwypuklić swe prozaiczne, pulsujące życiem sceny rodzajowe, pełne ścierających się intryg i motywów, potrzebował Hogarth niezwykle mocnej, ściśle powiązanej i zwartej scenerii widzianej z frontu lub z ukosa. Co więcej, sami aktorzy nie tworzą ściśle stopniowanej hierarchii, lecz pstrokaty tłum, w którym każdy wciągnięty jest w sidła jakiejś specjalnej intrygi. Dlatego też Hogarth nie może skoncentrować uwagi na ja-

kim pojedynczym punkcie i rozprasa światło na całą kompozycję, wyławiając z niej kolejno poszczególne wątki boczne. Ryciny jego podobne są nieraz do ballad, których zwrotki, jedna za drugą, rozwijały się w ustach tak często malowanych przez niego pieśniarzy.

Dominującym czynnikiem sztuki Hogartha jest realizm. Dzięki niemu, elementy barokowe przekształciły się w jego rękach w coś wręcz przeciwnego. Ściągnięte z obłoków, w których bujało, poczucie przestrzeni zostało z powrotem zamknięte w obrębie solidnych materialnych ścian; światło i kolor nie pochodzą już z jakiegos jednego źródła ani nie roztapiają się w nasyconej atmosferze jak u późniejszych naturalistów, lecz stają się subtelnym czynnikiem równowagi akcentów.

Przyjemny realizm został znamieną cechą tradycji Hogartha. Lecz forma, w której był wyrażany, ulegała dalszym modyfikacjom w drugiej połowie XVIII wieku.

Na tle swojej epoki Hogarth — podobnie jak jego przyjaciel powieściopisarz Fielding, autor słynnej książki „Tom Jones”, przedstawia się nam jako wyraziciel poglądów najbardziej postępowych elementów społeczeństwa brytyjskiego. Cechał go ten sam bezwzględny realizm, co rzemieślników, farmerów, kupców i postępowych właścicieli ziemskich, których bezkompromisowa pracowitość spowodowała miała brytyjską rewolucję przemysłową, wprowadzającą naukową gospodarkę rolną i produkcję maszyn. Istota Hogarthowskiej moralności: „Kto nie pracuje niech nie je” przetrwała jego epokę.

Ta abstrakcyjna zasada jednakże nie stanowiła najważniejszego elementu sztuki Hogartha. Nie stanowił jej również fakt, że wyrażał on przekonanie swych najbardziej postępowych rodaków. Ważniejszym jeszcze jest szeroki zakres i bogactwo widnokregu, który był w stanie objąć, wychodząc ze swego punktu widzenia. Co za bogactwo obserwacji ukazują choćby tylko obrazki Hogartha na tematy dziecinne. Z jednej strony, rozpieszczone dzieci bogatego obywatela lub też dzieci jednocześnie psute i zaniedbane, hrabiny i prostytutki, a z drugiej strony, dzieci ulicy, nieustannie czujne jak i ich rywale: psy śmieciarza lub bezdomne koty, aby zdołać w porę schwycić jakiś ochłap z koszyka kramarza lub z torby przechodzącej służącej. Hogarth rysował również dzieci żyjące w leniwych warunkach, przy zabawie lub na spacerze. Choćbowiem scenę Hogartha zapelniają przeważnie ludzie z dwóch krańców klas społecznych, nie przymykał on bynajmniej oczu na wałęs i nędzę ludzi z własnego środowiska; klasy średniej. Podobnie jak Fielding odnosił się pogardliwie do skąpstwa, hipokryzji, kórtliwości i pruderii. Malował zniebionego poeę, rozwińczonego muzyka czy wałęsających się graczy z tą samą zawsze wiernością.

Innymi słowy, Hogarth otworzył najrozmaitsze okoliczności i stosunki życiowe, i to nie w sposób abstrakcyjny, lecz realnie, w całej ich nieskończonej różnorodności, uwarunkowanej charakterami występujących w nich ludzi. A charakterzy kreślił Hogarth z pasją, która uczyniła je nieśmiertelnymi.



„Zabawa w czasie wyborów” Hogartha

# English without Tears

## LETTERS TO A SON

By JOHN ATKINS

### Conclusion

When Arnold left for his station once more she began to keep a diary. She found this a much more difficult job than she had expected. At first she started putting everything in, recording the baker's remarks about the weather and a description of the new schoolmaster at Arnold's old school. When she found the diary getting too long and taking up too much time she tried to be more selective, and then found that hardly anything seemed worth while<sup>25)</sup> entering. However, she did something after a fashion each day, and when the time came for another letter she tore the pages from her notebook and sent them off. In spite of this, however, she still wrote a letter to go with the diary.

One day Sam came across the

ler than the other one, and kept it in a place where Sam would never find it.

Then came the news that for a time restored her to her old an-

about its contents. She stood stock still with the unopened envelope in her hand and her eyes closed. Somehow she felt that though she wasn't dead she also wasn't living. The boy looked at her curiously and then crept away on tiptoe.<sup>31)</sup>

She put on her best hat and coat and went to break the news to

At the usual time she prepared a meal. He didn't come out but she didn't disturb him. When at last he came he started to walk straight through the room. She began, "Aren't you going...?" but her voice sounded so strange and lonely that she stopped.

He turned to her and said, "Do you think I could eat any of that?" He didn't say it gently or even quietly, but scornfully, as though already hatred for his wife had risen above sorrow for his son.

She felt some life coming back into her and said, with a menace in her voice, "Your're not going there to-night, are you?"

He took a step forward and then stopped. "I've got to forge somehow, haven't I?" he shouted. "What good will moping do? It won't bring him back, will it?"

When he had gone she cleared the tea things away and washed up, although nothing had been used. Then she went back into the sitting-room and sat down with her notebook. She wrote a precise account of how the news had come and how Sam had received it. Then she wrote a letter to Arnold telling him not to be unhappy; they had always been companions, and she knew they always would be. She didn't criticise Sam, she only begged Arnold to be tolerant.

When she had finished she addressed the envelope, took money for a stamp out of her bag, and went out. When she passed the Town Hall she saw it was the usual time by the clock. No need to hurry.

From "Bugle Blast" Edited by Reginald Moore and Jack Aistrop published by George Allen and Unwin, Ltd.

25. worth while — warte

26. bloody well — cholera

27. everything's in such a mess — wszystko w takim bałaganie

28. a woman of your age messing about with kids' stuff — kobieta w twoim wieku zwraca sobie głowę dziećmi

29. foolproof — tak uproszczone że każdy, (nawet wariat) może to obsługiwać

30. operational flight — lot operacyjny

31. to creep away on tiptoe — wysunąć się na palcach

Sam. The girl at the office smiled at her and said she was lucky, for Mr. Allison had just come in. Even then she felt slightly irritated that the girl should be so pleasant. She sat down in a little room all by herself and waited. When Sam came in he stared at her and said, "What do you want?"

She held up the telegram. He began to bluster, and then quietened down as he realized that something unusual and perhaps terrible had happened. When he read the telegram he just put on his hat and coat and went out. She followed him.

They went home without exchanging a word. When they got there everything seemed so quiet and empty that she put the kettle on for a pot of tea. They drank it quietly and then Sam went into the bedroom.

xiety. Arnold wrote enthusiastically that he was being transferred and was to be trained for a Flight-Sergeant. Words meant little to her, but "Flight" bore ten times as much emphasis as any other. He guessed she would be worried, and told her that there was no danger nowadays, everything was fool proof. She didn't believe that, but she told all her friends that the late machines were absolutely foolproof.<sup>29)</sup>

The months passed and with them her anxiety, for once again it was impossible to mistake Arnold's enthusiasm for his job. When his training was finished he came on leave again, and talked for hours about things that she could only dimly understand. Nevertheless, she listened closely and only once said, "I expect you think my diary is a lot of silliness alongside all these things." But he protested. "Oh no, flying's one thing and home's another. I don't want to lose either.

Sally she thought to herself that he would lose both at some time in the future.

He lost them on his very first operational flight.<sup>30)</sup> When the telegram arrived she had no doubt



# KACIK Anglisty

## Liczba mnoga

1) „Money” is a singular noun and always takes a singular verb. E. g. Money does not always bring happiness. Pieniądze nie zawsze przynoszą szczęście.

2) „News” though plural in form always takes a singular verb. When only one thing is meant we say a piece of news”. E. g. What is the news? Co nowego?

3) Only when „dozen” is not preceded by a numeral or „a”, the sign of plural is used. E. g. I bought two dozen eggs. Kupiłem dwa tuziny jaj. We saw dozens of elephants. Widzieliśmy tuziny słoni.

4) All names of things consisting of two parts, such as scissors and trousers, take a plural verb. But we say „a pair of trousers is...”. E. g. His trousers are torn.

5) The plural should be used with anything greater than One, even less than Two. E. g. The postage to England is one and a half zlotys.

## Przymyki

### Between

1) między, pomiędzy Np. The music fell between the wall and the piano. Nuty spadły między ścianą a fortepian. Between ourselves, Między nami. We paid the bill between us. Spłaciliśmy rachunek wspólnie.

### Beyond

1) poza. I have never been beyond the frontier of my native country. Nigdy nie byłem poza granicą mego kraju rodzinnego. Beyond doubt, I stayed there beyond my accustomed time. Poza (ponad) wszelką wątpliwość zostałem dłużej niż zwykle (poza zwykły czas). To go beyond one's depth in the water. Wejść do wody, której głębokość jest większa niż własna wysokość („Nie ma gruntu”).

## Idziemy do lekarza

Oto zwroty i wyrazy dotyczące opatrunków, lekarzy i szpitali:

To wear a sling — nosić temblak.

To dress a burn with penicillin — opatrzyć oparzenie penicyliną.

To put a temporary dressing on the arm — założyć na ramię tymczasowy opatrunek.

To see the doctor — pójść do lekarza.

General practitioner — doktor (lub lekarz) wszech nauk Praktykujący ogólnie, nie specjalista.

Specialist — specjalista (tu: w pewnym dziale medycyny, np. chirurg, ginekolog itd.).

Eye-specialist — okulista (coll.).

Surgeon — chirurg.

Surgery — chirurgia; ambulatorium chirurgiczne.

Harley Street mar. ... specjalista (coll) Harley Street w Londynie jest ulicą zamieszkałą prawie wyłącznie przez lekarzy specjalistów.

To stop a tooth — zaplombować ząb.

To take the tooth out — wyrwać ząb.

R. M. O. Resident Medical Officer (House-doctor/-surgeon/) — lekarz szpitalny, który zamieszkuje stale w szpitalu.

I will have to have my arm X-rayed — będę musiała dać sobie prześwietlić ramię (Roentgenem).

REMARK: Doctor is the general name we give to anyone who has a recognised medical degree, whether it is the actual degree of Doctor of Medicine or not.

## Dziwne słowo to do

Podajemy kilka zdań, w których użyto to do:

1) „I do think that's the limit”, exclaimed a man. „Oh, you do, do you?”, inquired the other. „Yes I do”.

2) My Aunt Agatha was rather well-to-do and loved entertaining. One day she was dressing for a do which she was giving to some Americans who were „doing” Europe.

3) At first he thought he was done for, but he soon realised that it would never do to allow himself to be done down like that, so he was soon up and doing and did the whole thing himself. But he was left feeling very done up when it was all over and done with.

## Laugh and Learn

A student, who had made very little progress, in taking leave of one of his tutors, began thus with great pathos: Sir, it is to you that I am indebted for all that I know... Not at all replied the tutor, don't mention such a trifle!





# Głos ANGLII



## SPECJALNY DODATEK OLIMPIADA — LONDYN 1948

### KRÓL JERZY VI OTWIERA W LONDYNIE XIV IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

**O**TWARCIE Igrzysk Olimpijskich przez Jego Wysokość Króla Jerzego VI było niezapomnianą uroczystością. W pełnym blasku słońca, na ogromnym stadionie, zebrało się 82.000 widzów, by być świadkami barwnej defilady narodów. Marsz sportowców 58 narodowości, był pochodem najlepszych na świecie zawodników prawie każdego rodzaju sportu.

Gdy członkowie komitetu olimpijskiego zostali już przedstawieni królowi przez przewodniczącego Igrzysk Lorda Portala i prezesa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Szweda, Sigfrida Edströma, odprowadzono Jego Wysokość do łoża królewskiej i rozpoczęła się uroczystość.

Pierwsi weszli na stadion zawodnicy greccy, przedstawiciele Ojczyzny igrzysk olimpijskich, potem zaś Afgańczycy i Argentyńczycy. Bezpośrednio za nimi szła drużyna australijska ubrana w zielone żakiety i białe spodnie. Kontrastujące ze sobą kolory ubrań wchodzących drużyn poszczególnych narodowości tworzyły barwną panoramę. Jeźdźcy brazylijscy przykuwali wzrok widzów swymi zielonymi mundurami wojskowymi a maszerujące za nimi w idealnym szyku elegancko ubrane Kanadyjki, zwracały na siebie uwagę swymi jasno czerwonymi torbami przewieszonymi przez ramię. Dunki były okłaskiwane przez tłumy za swe szkarłatne kurtki białe spodnie i czapeczki; za nimi zaś szli Egipcjanie w mundurach granatowych z popielatym. I tak poszczególne narodowości maszerowały naokoło stadionu w porządku alfabetycznym, niosąc wysoko flagę swojego kraju. Drużyna węgierska, polska i filipińska, jak i drużyny wszystkich narodów, pochylały swe flagi przechodząc koło łoża królewskiej. W końcu, kiedy już wszystkie drużyny przemaszzerowały naokoło, zaczęły się ustawiać w odpowiednim szyku na trawie na środku stadionu. Ostatnia w szeregu 58 narodów szła W. Brytania jako gospodarz Igrzysk. Raz za razem wy-



Król Jerzy VI przyjmuje podczas otwarcia Olimpiady defiladę zawodników, W łożu obok króla członkowie rodziny królewskiej

buchały potężne okrzyki radości, kiedy defilowało 300 zawodniczek i zawodników olimpijskich, na czele których kroczył jeden ze szpadzistów, niosąc flagę Union Jacku. Wszyscy mieli na sobie niebieskie marynarki i berety. Mężczyźni byli w białych spodniach, kobiety w białych spodniczkach.

Kiedy wszystkie drużyny ustawiły się w szeregach w środku stadionu, frontem do łoża królewskiej, Lord Burghley, prezes komitetu organizacyjnego Olimpiady, wygłosił krótkie przemówienie, zaczynając od słów: „Wybiła godzina”.

Podkreślił on czym jest sport dla dobra i szczęścia ludzkości. Następnie król wypowiedział te historyczne słowa: „Otwieram Londyńskie Igrzyska Olimpijskie, 14 z rzędu Olimpiadę nowoczesnej epoki”. Przy dźwiękach fanfar podniesiono flagę olimpijską na maszcie stojącym w środku stadionu. Jednocześnie wypuszczono z kłatek gołębie, by zaniósły wszędzie wiadomość o rozpoczęciu Olimpiady. Kiedy oddano 21 strzałów armatnich, w głównej bramie stadionu pojawiła się wysoka brązowa sylwetka biegacza niosącego znicz olimpijski. Przystanął on

na chwilę w powitalnym ukłoncie, a następnie, trzymając wysoko znicz, z którego wypłyły iskry — okrążył bieżnię stadionu. Zakończywszy bieg, wszedł po stopniach do perystylu i przytknął swoją pochodnię do znajdującej się tam urny, z której zaraz wystrzelił 1,5 m w górę wysoki język płomienia. Ogień ten miał płonąć dzień i noc w ciągu całego okresu trwania Igrzysk. Biegaczem, który wniósł znicz olimpijski, był student medycyny John Mark, lekkoatleta i gracz rugby. Został on wybrany jako symbol wysportowanej młodzieży W. Brytanii, by nieść znicz na końcowym odcinku drogi z Grecji do W. Brytanii. Kiedy opuścił stadion, arcybiskup Yorku wygłosił okolicznościowe przemówienie a następnie Don Finlay, mistrz W. Brytanii w biegu przez płotki, wyszedł na podium stojące naprzeciwko króla i złożył przysięgę olimpijską w imieniu wszystkich zawodników.

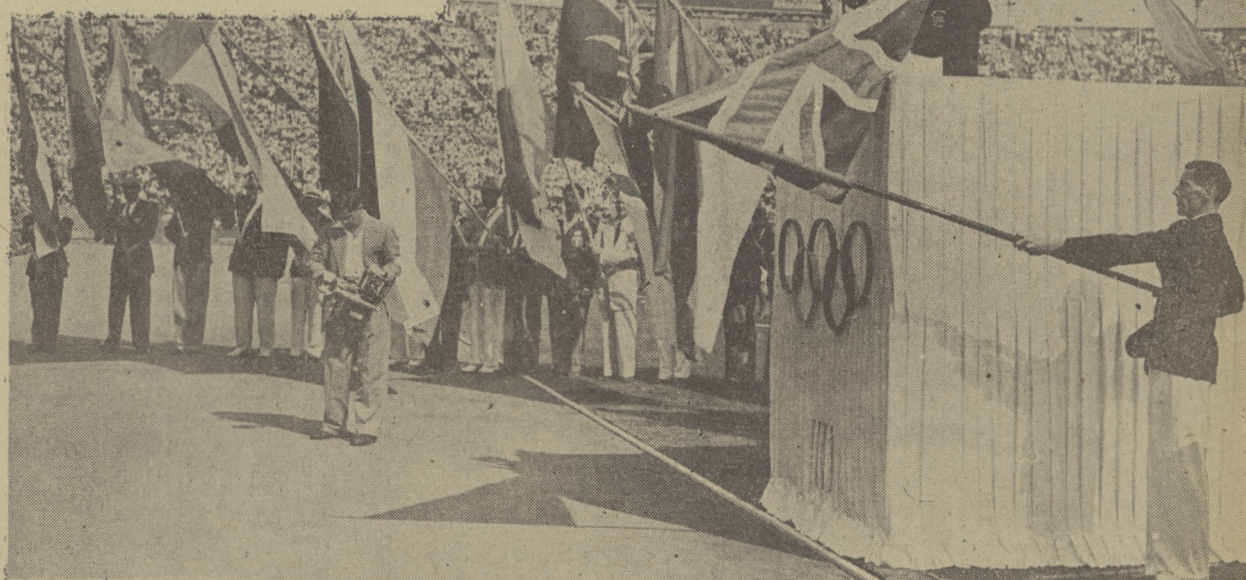
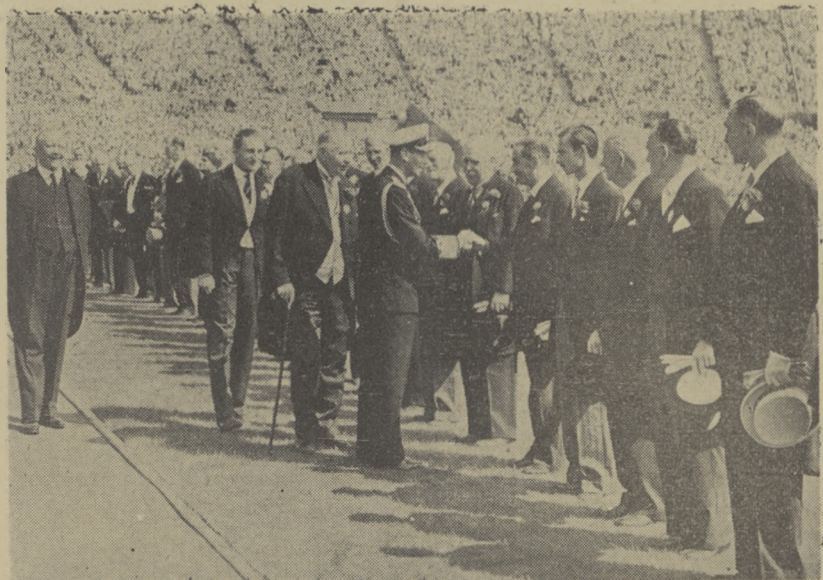
Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego, podczas gdy zawodnicy, uformowawszy się znowu w szereg, opuszczali stadion. Była to wspaniała ceremonia, doskonale zorganizowana i przeprowadzona z niezrównaną precyzją.



Na moment przed zapaleniem znicza olimpijskiego

U dołu na lewo: Król Jerzy VI w towarzystwie Sigfrida Edströma — prezesa komitetu olimpijskiego i lorda Burghley'a podczas uroczystości otwarcia Igrzysk

U dołu: Przysięgę olimpijską złożył w imieniu wszystkich zawodników znany lekkoatleta brytyjski Donald Finlay



# PRZEGLĄD IGRZYSK

## MOWA LORDA BURGHLEYA NA ZAKOŃCZENIE IGRZYSK



LORD BURGHLEY był jako młodzieniec (obecnie ma 43 lata) słynnym „plotkarzem”. W czasie Igrzysk w Amsterdamie w 1928 r. pobił rekord olimpijski. Zawsze bardzo interesował się sportem i obecnie jest prezesem Amatorskiego Towarzystwa Lekkoatletycznego.

Już w latach gimnazjalnych w Eton, Burghley wykazywał niezwykle zdolności sportowe. Biegi przez płotki zaczął jednak traktować na serio dopiero na uniwersytecie w Cambridge. Odniósł wówczas wiele sukcesów.

W latach 1931—1943 Lord Burghley był członkiem Parlamentu z ramienia konserwatystów, wybrany z okręgu Peterborough w Northamptonshire. W tym okresie jednak uczestniczył nadal w zawodach lekkoatletycznych w Londynie. Był też świetnym myśliwym. Na początku II wojny światowej służył w armii jako porucznik Gwardii Gre-

nadierów. Jednakże wskutek obrażeń jakie odniósł jeszcze dawniej podczas biegów — został wycofany z wojska i przeniesiony najpierw do Ministerstwa Dostaw, a później do Ministerstwa Produkcji Samolotów. Od roku 1943—1945 był gubernatorem na Bermudach.

W przemówieniu, w którym zwrócił się do króla Jerzego VI z prośbą o otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Londynie Lord Burghley oświadczył: „Igrzyska te są żywym dowodem tego, że sport łączy młodzież całego świata. Rozgrywa się je według praw ułożonych wspólnie i respektowanych zarówno co do ich liter jak i ducha. Wysokie ideały są jak gdyby krwią, która ożywia Igrzyska Olimpijskie. Jeżeli — w co wierzę i o co się modłę — dzięki tym ideałom, duch olimpijski rozprzestrzeni się jeszcze bardziej po świecie, to zdobędziemy pewność, że zrobiliśmy wiele dla dobra i szczęścia ludzkości”.

Igrzyska Olimpijskie w Londynie zakończyły się. Nie jest jednak rzeczą komitetu organizacyjnego sądzić o ich sukcesie. W ciągu dwóch lat komitet ten, składający się początkowo z niewielkiej grupy osób, uzyskał tylu pomocników, że stał się ogromną organizacją. Każdy z jej członków był przesiąknięty jedną myślą: by dokonać w tym krótkim czasie więcej nawet niż zdołali osiągnąć poprzednicy w normalnym okresie czteroletnim.

Ich nagrodą jest świadomość, że uczynili wszystko co było w ich mocy, że zadowolili naszych gości, i że przyczynili się do dowiedzenia świata, że W. Brytania nie stoi w tyle pod żadnym względem.

Uderzającą cechą igrzysk olimpijskich był nastrój w jakim się odbywały. Wszyscy obecni mieli poczucie, świadome lub nieświadome, że igrzyska dają wielkie nadzieje na przyszłość. Wybrana młodzież 59 narodów spotykała się w ostrym, lecz przyjaznym współzawodnictwie na boiskach sportowych i zamieszkiwała we wspólnych kwaterach w najlepszej zgodzie.

Wspaniałe tło stwarzało przyjazne i sportowe nastawienie publiczności brytyjskiej. Gorącym życzeniem nas wszystkich jest, żeby duch olimpijski, który się tak dodatnio przejawiał w czasie igrzysk, przetrwał i aby przeniknął cały świat.

Napisał

C. D. Curran

OBLICZONO, że milion osób ze wszystkich części świata przypatrywało się przebiegowi XIV Olimpiady. Na sam tylko stadion Wembley — główny ośrodek igrzysk — konkurencje lekkoatletyczne, boks i pływanie ściągnęło około 900.000 widzów. Nawet deszczowa pogoda nie odstraszyła tłumów, które zalegały codziennie ozdobiony flagami stadion. Tak więc ustanowiony został nowy rekord frekwencji na igrzyskach. Ponadto pobito przeszło 30 rekordów sportowych. Goście zagraniczni i zawodnicy z wielkim uznaniem wyrażali się o Brytyjczykach w ich roli gospodarzy Igrzysk Olimpijskich w 1948 r. Wiele osób podkreślało, że nie mogło uwierzyć w powodzenie igrzysk, gdyż komitet organizacyjny dysponował przecież bardzo krótkim okresem czasu, a W. Brytania leczyła dopiero rany zadane jej przez wojnę. Prace przygotowawcze poszły jednak pełną parą, gdy pod przewodnictwem lorda Burghleya uformował się mały komitet. Było to zaledwie 18 miesięcy temu. Komitet ten przygotował stadiony i rozplanował przebieg Olimpiady. Rezultaty tych połączonych wysiłków zdobyły sobie uznanie G. T. Kirby'ego — zasłużonego prezesa komitetu olimpijskiego U. S. A. Powiedział on: „Wasza organizacja igrzysk może służyć jako wzór całemu światu”.

Dopiero obecnie, po zakończeniu Olimpiady, można w pełni ocenić ogrom wypełnionego zadania. 6.000 zawodników wraz z towarzyszącymi im urzędnikami i trenerami oraz szereg innych bezpośrednio zainteresowanych osób otrzymało kwatery, wyżywienie i wszelkie udogodnienia treningowe w ciągu 16 dni trwania igrzysk. Wyznaczone specjalnie samochody przewoziły różne zespoły z ich obozów czy baraków na stadion w Wembley, do Empire Pool i do innych ośrodków sportowych. Nie zapomniano naturalnie o komforcie i rozrywkach. Życie w trzech głównych obozach olimpijskich w Richmond, Uxbridge i West Drayton — płynęło harmonijnie i pogodnie.

Zespół polski, liczący 49 osób (zawodników i urzędników) ulokowany został w ośrodku West Drayton, wraz z przedstawicielami 6 innych krajów. Złożyłem krótką wizytę w tych byłych kwaterach Królewskiego Lotnictwa i stwierdziłem, że oboz wspaniale przystosowano na przyjęcie nowych mieszkańców. Sypialnie były pełne powietrza i przestrzenne, w jadalniach i bawialniach zaś panował gwar wesołych rozmów. Wszędzie atmosfera ogólnego zadowolenia. Zauważyłem też, że dokładnie pilnowano wszystkich wejść do obozu. Chodziło o to, by

uchronić mieszkańców przed natarczywością młodych zbieraczy autografów obojga płci, którzy obstawiali wszystkie podobozowe „pozycje”.

Później w Wembley Empire Pool podczas rozgrywek bokserskich zostałem przedstawiony profesorowi Jerzemu Lothowi — doktorowi filozofii z Warszawy, który przybył tu wraz z zespołem Polski, jako członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Podkreślił on gościnne przyjęcie jakiego doznał jego rodacy ze strony Brytyjczyków, a ogólną organizację igrzysk w Wembley określił jako „wprost doskonałą”. Miał tylko zastrzeżenia odnośnie warunków komunikacyjnych między stadionem a obozami. Uważał, że obozy zostały urządzone zbyt daleko od głównej areny olimpijskiej. Pod tym względem stwierdził przewagę igrzysk berlińskich i planów następnej olimpiady w Helsinkach w r. 1952. Jednakże w tak ogromnym mieście jakim jest Lon-



Przez 16 dni płonął bez przerwy znicz olimpijski na stadionie w Wembley

dyn dzisiejszy (176.000 ha) centralizacja olimpijskich stadionów, obozów i pomieszczeń była niemożliwa.

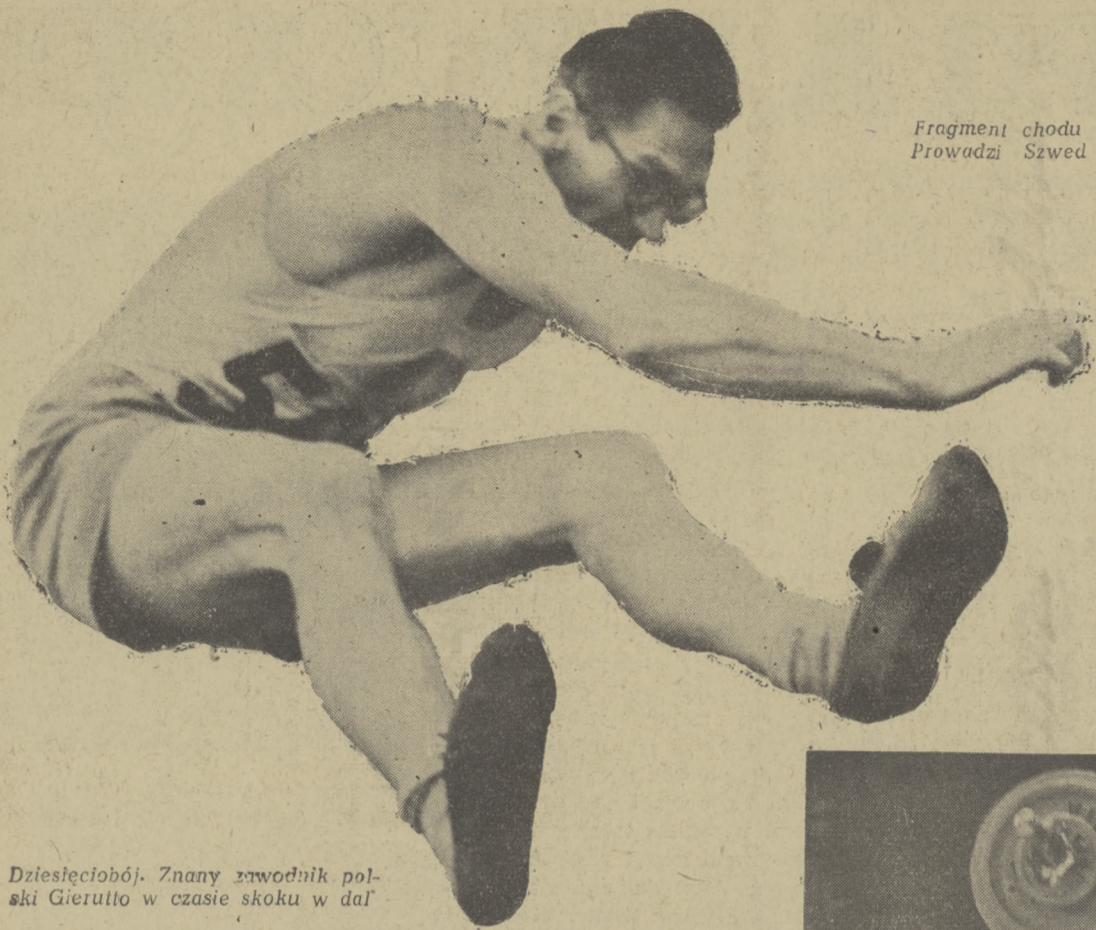
900 tys. osób, które śledziły przebieg rozgrywek musiało także naturalnie odbywać codziennie półgodzinną podróż z serca Londynu do stadionów. Pociągi odchodziły jednak co parę minut, tak że przewożenie około miliona dodatkowych pasażerów nie zakłóciło prawie zupełnie normalnej komunikacji londyńskiej.

Pozostaje mi jeszcze opowiedzieć o służbie technicznej na olimpiadzie. Obowiązkiem osób zatrudnionych w tej branży było dostarczanie podstawowych przyrządów i sprzętu



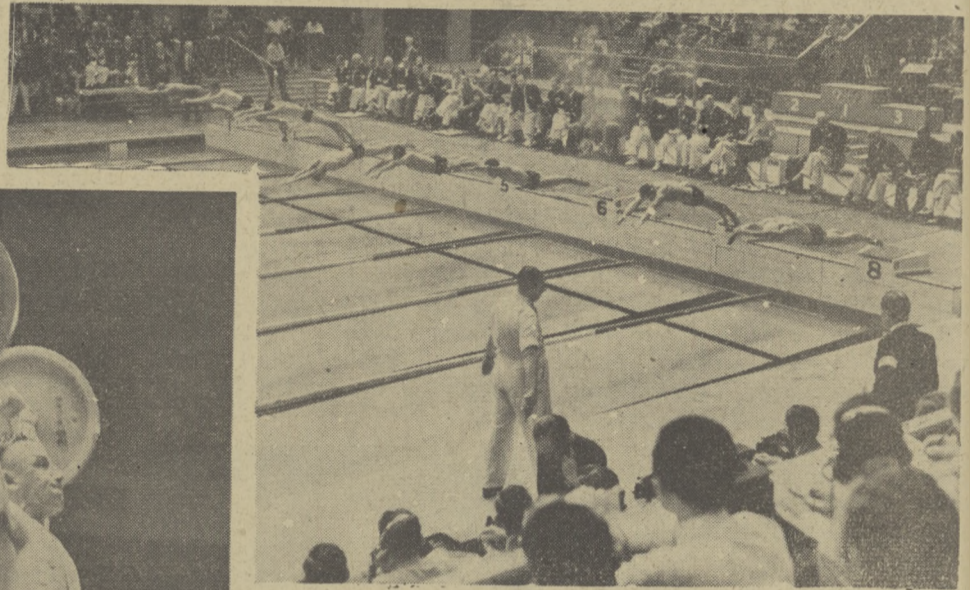
Stadion olimpijski podczas uroczystości otwarcia igrzysk





Dziesięciobój. Znany zawodnik polski Gierulito w czasie skoku w dal

Fragment chodu na 50 km. Prowadzi Szwed Ljunggren



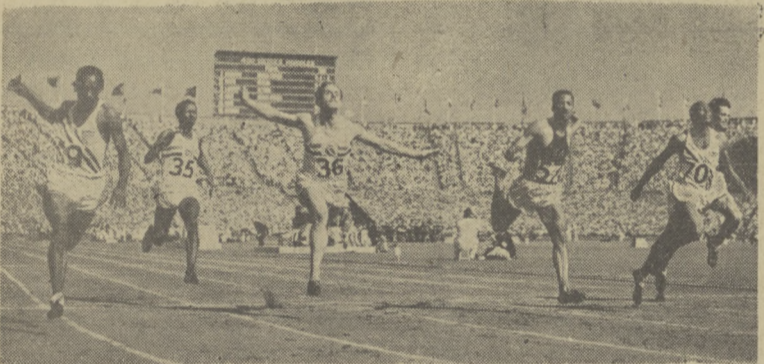
Pływanie na basenie Empire Pool w Wembley. Start do 200 metrówki panów



Murzyn Wint (122) z Jamajki wygrał finał 400 m, uzyskując czas 46,2 sek równy poprzedniemu rekordowi olimpijskiemu



Brytyjczyk Halliday (waga lekka) podczas konkurencji olimpijskiej. Najlepszy jego wynik w „rwanu” wynosił 115 kg



Finał 100 metrówki. Zwyciężył Dillard (USA) — oznaczony nr. 69. Drugim był Ewell (USA) — nr. 70, trzecim La Beach (Panama) — nr. 57, czwartym Mc. Corquodale (W. Brytania) — nr. 36, piątym Patton (USA) — nr. 71, szóstym Bailey (W. Brytania) — nr. 35



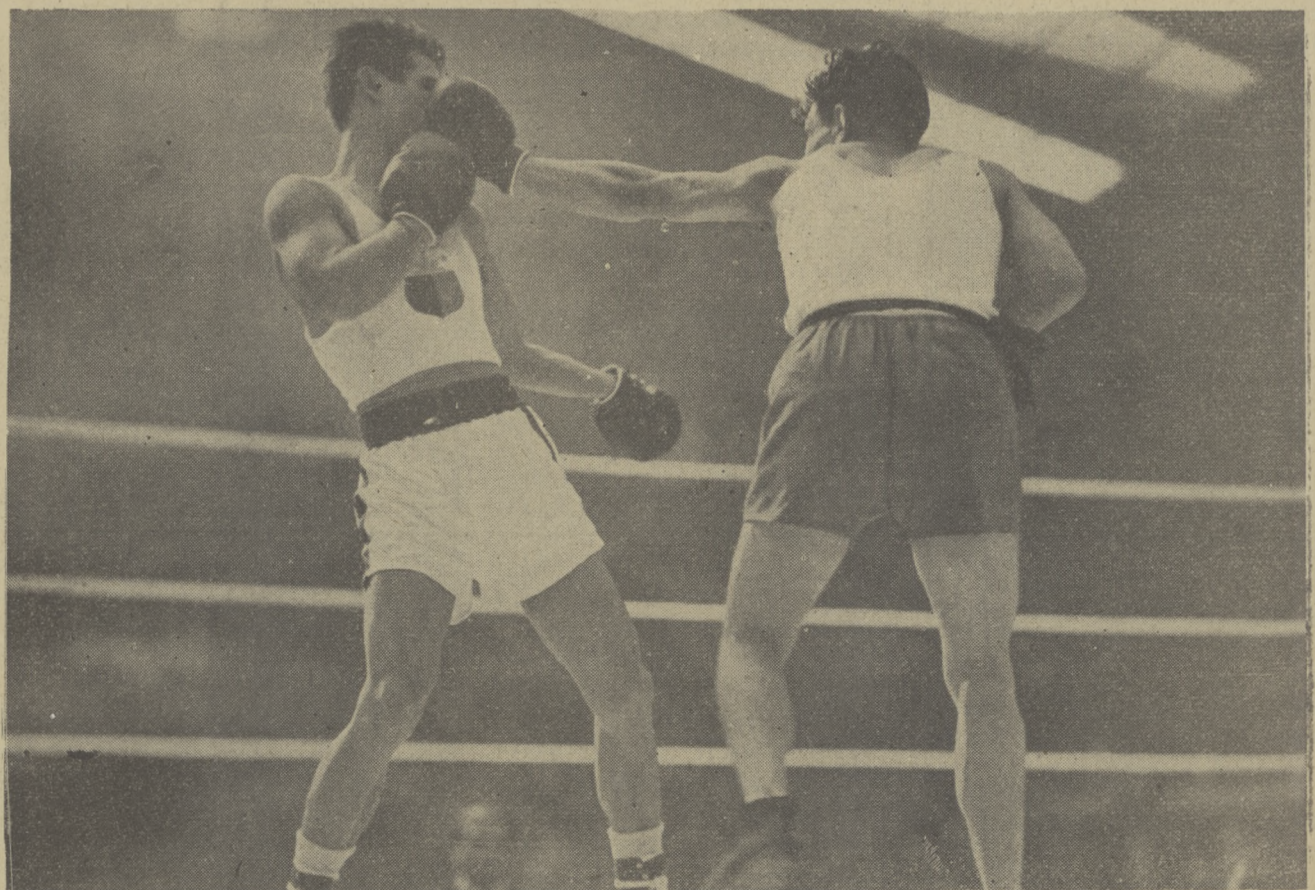
Yachting. Regaty klasy „Dragon”. Na pierwszym planie jacht brytyjski „Ceres II”, który uplasował się na siódmym miejscu



800 m. Pierwszy biegnie Whitfield (USA), za nim Wint, który uzyskał srebrny medal. Czas Whitfielda, 1 min. 49,2 sek, to nowy rekord olimpijski

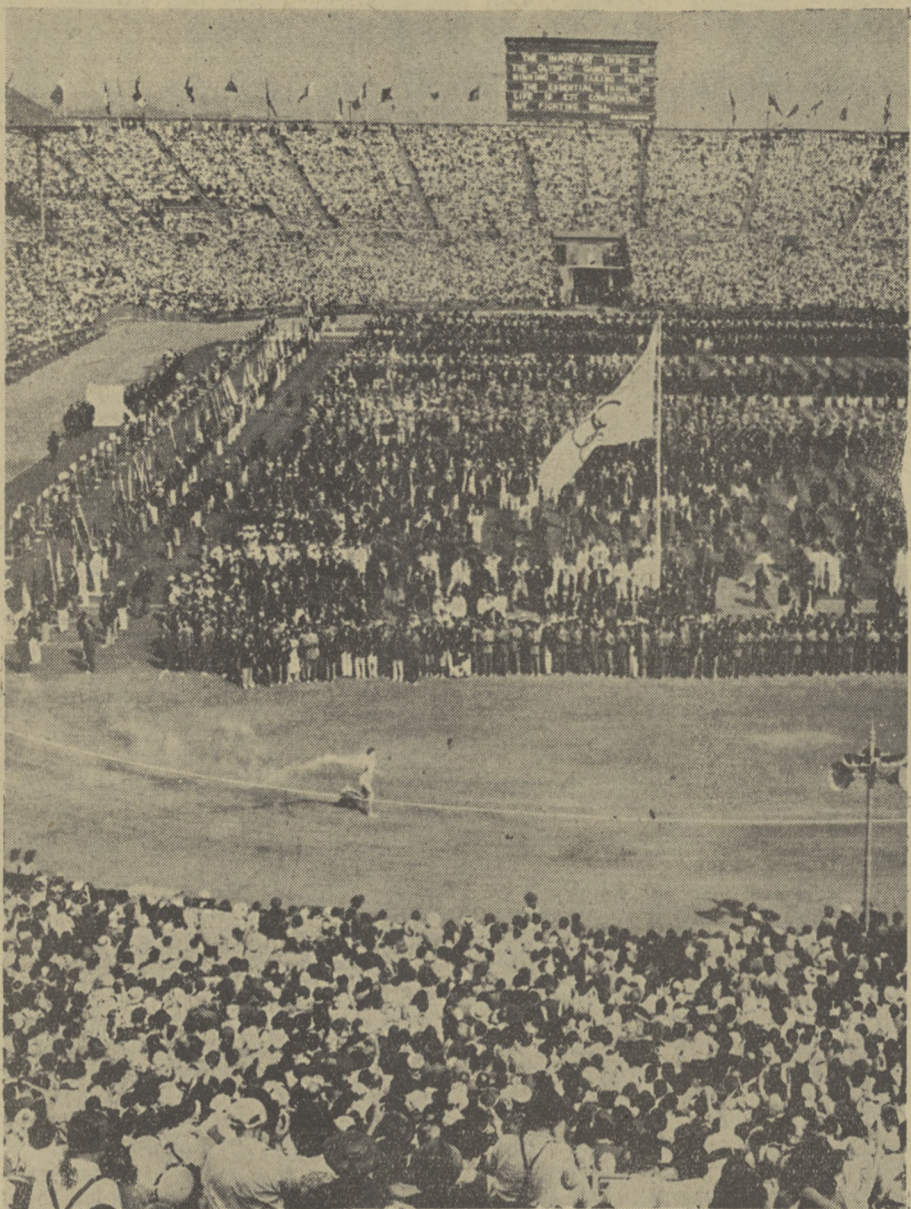


Szwed Erikson pierwszy przerywa taśmę w biegu na 1500 m. Drugim był również zawodnik szwedzki — Strand. Trzeci przyszedł Holender Slijkhuis

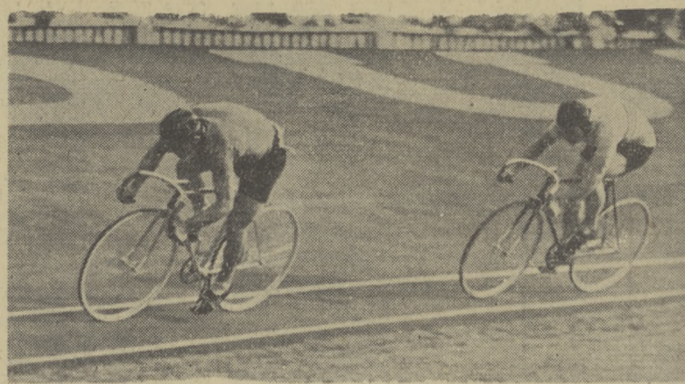


Boks. Waga piórkowa. Pięć Polaka Antkiewicza ładuje na podbródku Traniego z Filipin. Jak wiadomo, Antkiewicz zdobył brązowy medal

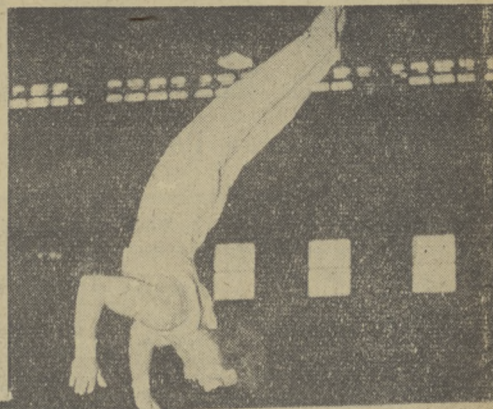




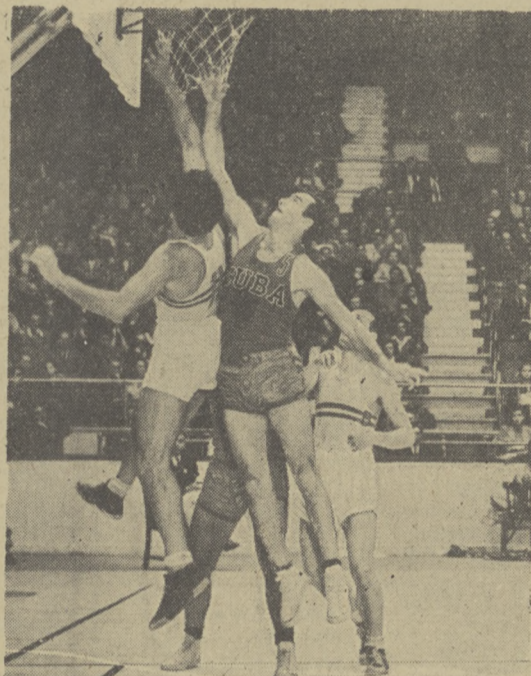
Zawodnik z pochodnią olimpijską w dłoni wbiega na stadion w Wembley podczas uroczystości otwarcia Igrzysk



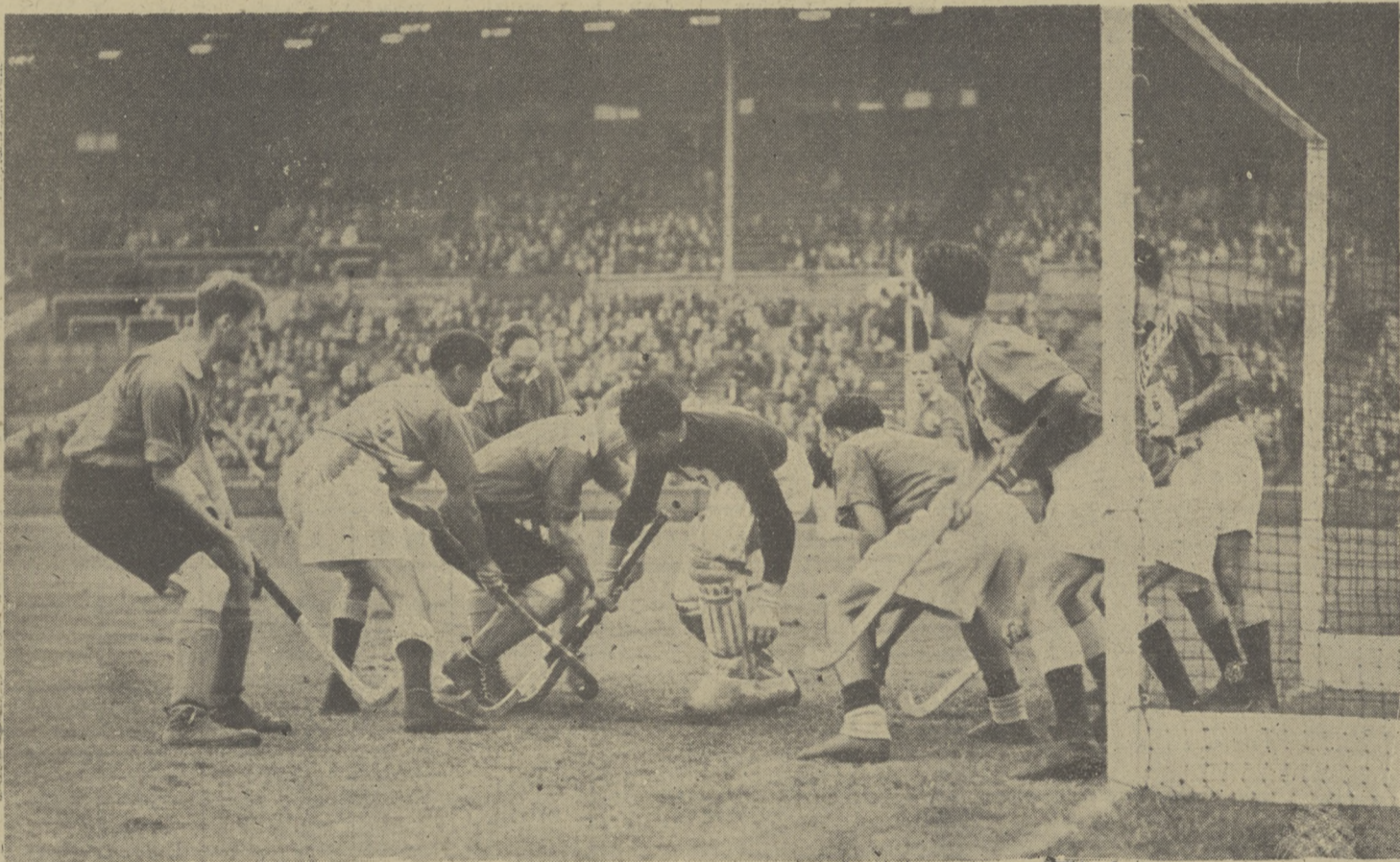
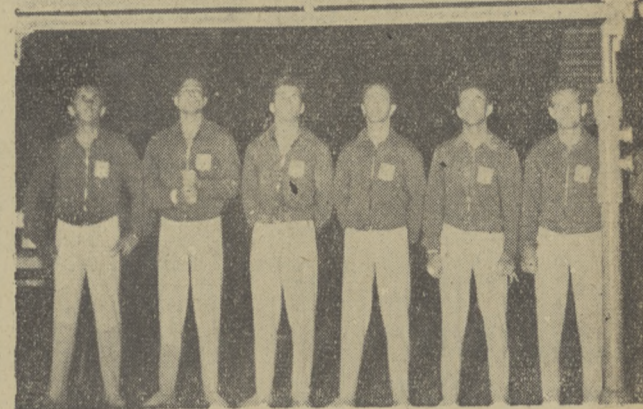
W sprincie kolarskim na 1000 m wydarzyła się sensacja. Oto Włoch Ghella pobił świetnego kolarza brytyjskiego Rega Harrisa



Gimnastyka. Czech — Benetka wykonuje ćwiczenia na drążkach, obserwowany bacznie przez swych kolegów



Koszykówka. Fragment meczu między Kubą a Argentyką. Kuba wygrała w stosunku 35:34



Hokej na trawie. Mecz między W. Brytanią a Pakistanem zakończył się zwycięstwem Brytyjczyków. Niebezpieczna sytuacja pod bramką Pakistanu



Dziesięciobój. Pchnięcie kulą. Gierutto (Polska) w akcji



Wioślarstwo olimpijskie w Henley. Brytyjska dwójka bez sternika (na lewo) wygrała regaty przed Szwajcarią (w środku) i Włochami



Finisz wyścigu na 1000 metrów jedynek kanadyjskich w Henley. Pierwsza przyszła Czechosłowacja, druga — Kanada, trzecia — Francja



# OLIMPIADY W LONDYNIE

## WIOSLARSTWO

Konkurencja	1 miejsce	Wynik	2 miejsce	Wynik	3 miejsce	Wynik	Rekord olimpijski
jedynek	M. T. Wood (Australia)	7:24,4 s.	G. E. Blaso (Urugwaj)	7:38,2 s.	R. Catasta (Włochy)	7:51,4 s.	
dwójki	W. Brytania	6:51,3 s.	Dania	6:55,3 s.	Urugwaj	7:12,4 s.	
dwójki bez sternika	W. Brytania	7:21,1 s.	Szwajcaria	7:23,9 s.	Włochy	7:31,5 s.	
dwójki ze sternikiem	Dania	8:0,5 s.	Włochy	8:12,2 s.	Węgry	8:25,2 s.	
czwórki bez sternika	Włochy	6:39 s.	Dania	6:43,5 s.	U. S. A.	6:47,7 s.	
czwórki ze sternikiem	U. S. A.	6:50,3 s.	Szwajcaria	6:53,3 s.	Dania	6:58,6 s.	
ósemki	U. S. A.	5:56,7 s.	W. Brytania	6:0,9 s.	Norwegia	6:10,3 s.	

## KAJAK — KANADYJKA

Konkurencja	1 miejsce	Wynik	2 miejsce	Wynik	3 miejsce	Wynik	Rekord olimpijski
kajak-jedynka 500 mtr. (tylko panie)	K. MoW (Dania)	2:31,9 s.	Van der Anker-Doedane (Holandia)	2:32,8 s.	F. Schwingl (Austria)	2:32,9 s.	
kajak-jedynka 1.000 mtr.	O. Fredriksson (Szwecja)	4:33,2 s.	J.P.K. Andersen (Dania)	4:39,5 s.	H. E. Berhardt (Francja)	4:41,1 s.	
kajak-dwójka 1.000 mtr.	Szwecja	4:7,3 s.	Dania	4:7,5 s.	Finlandia	4:8,7 s.	
kanadyjka-jedynka 1.000 mtr.	J. Holeczek (CSR)	5:42 s.	D. H. Bennett (Kanada)	5:53,3 s.	R. Boutigny (Francja)	5:55,8 s.	
kanadyjka-dwójka 1.000 mtr.	Czechosłowacja	5:7,1 s.	U. S. A.	5:8,2 s.	Francja	5:15,2 s.	
kajak-jedynka 10.000 mtr.	O. Fredriksson (Szwecja)	50:47,7 s.	K. O. Wires (Finlandia)	51:18,2 s.	E. Skabo (Norwegia)	51:34,4 s.	
kajak-dwójka 10.000 mtr.	Szwecja	46:9,4 s.	Norwegia	46:44,8 s.	Finlandia	46:48,2 s.	
kanadyjka-dwójka 10.000 mtr.	U. S. A.	55:55,4 s.	Czechosłowacja	57:38,5 s.	Francja	58:0,8 s.	
kanadyjka-jedynka 10.000 mtr.	F. Capoz (CSR)	1:2:5,2 s.	P. B. Havens (U. S. A.)	1:2:40,4 s.	M. Lane (Kanada)	1:4:38,3 s.	

## YACHTING

Konkurencja	1 miejsce	Wynik	2 miejsce	Wynik	3 miejsce	Wynik	Rekord olimpijski
Klasa „Dragon”	Norwegia	4.746 pkt.	Szwecja	4.821 pkt.	Dania	4.223 pkt.	
Klasa „6-metrów”	U. S. A.	5.472 pkt.	Argentyna	5.120 pkt.	Szwecja	4.033 pkt.	
Klasa „Jaskółek”	W. Brytania	5.825 pkt.	Portugalia	5.579 pkt.	U. S. A.	4.352 pkt.	
klasa „Star”	U. S. A.	5.828 pkt.	Kuba	4.849 pkt.	Holandia	4.731 pkt.	
dinghy typu „Firefly”	Dania	5.543 pkt.	U. S. A.	5.408 pkt.	Holandia	5.204 pkt.	

## SZERMIERKA — PANOWIE

Konkurencja	1 miejsce	Wynik	2 miejsce	Wynik	3 miejsce	Wynik	Rekord olimpijski
fiolet zespołowy	Francja	3 zwyc.	Włochy	2 zwyc.	Belgia	1 zwyc.	
fiolet indywidualny	J. Buhar (Francja)	7 zwyc.	C. d'Orlola (Francja)	5 zwyc.	L. Mazziay (Węgry)	4 zwyc.	
szpada zespołowa	Francja	3 zwyc.	Włochy	2 zwyc.	Szwecja	1 zwyc.	
szpada indywidualna	L. Carbone (Włochy)	7 zwyc.	G. Zapelli (Szwajcaria)	6 zwyc.	E. Mangiarotti (Włochy)	6 zwyc.	
szabla zespól.	Węgry		Włochy		(U. S. A.)		
szabla indywid.	A. Gerevich (Węgry)	7 zwyc.	V. Pinton (Włochy)	5 zwyc.	P. Kovacs (Węgry)	5 zwyc.	

## SZERMIERKA — PANIE

Konkurencja	1 miejsce	Wynik	2 miejsce	Wynik	3 miejsce	Wynik	Rekord olimpijski
fiolet indywid.	I. Elek (Węgry)	6 zwyc.	K. Lachmann (Dania)	5 zwyc.	E. Muller Prola i M. Cerra (Austria) (U. S. A.)	obie po 5 zwyc.	

## KOLARSTWO

Konkurencja	1 miejsce	Wynik	2 miejsce	Wynik	3 miejsce	Wynik	Rekord olimpijski
1.000 mtr. (próba czasu)	J. Dupont (Francja)	1:13,5 s.	J. Nihant (Belgia)	1:14,5 s.	T. C. Godwin (W. Brytania)	1:15 s.	
1.000 mtr.	M. Ghella (Włochy)	—	R. Harris (W. Brytania)	—	A. Schandorff (Dania)	—	
2.000 mtr. tandem	Włochy	—	W. Brytania	—	Francja	—	
wyścig na 4.000 mtr.	Francja	—	Włochy	—	W. Brytania	—	
Wyścig szos. indywidualny	J. Boyaert (Francja)	5 godz. 18:12,6 s.	G. P. Voortling (Holandia)	5 godz. 18:16,2 s.	L. Wouters (Belgia)	5 godz. 18:18,2 s.	
Wyścig szos. drużynowy	Belgia	15 godz. 58:17,6 s.	W. Brytania	16 godz. 3:31,6 s.	Francja	16 godz. 8:19,6 s.	

## BOKS

Waga	1 miejsce	Wynik	2 miejsce	Wynik	3 miejsce	Wynik	Rekord olimpijski
musza	P. Perez (Argentyna)		S. Bandinelli (Włochy)		Soo Ann Han (Korea)		
kogucia	T. Csik (Węgry)		G. Zudana (Włochy)		J. E. Venegas (Porto Rico)		
piórkowa	E. Formenti (Włochy)		D. Shepherd (Pld. Afryka)		A. Antkiewicz (Polska)		
lekka	G. Dreyer (Pld. Afryka)		J. Visara (Belgia)		S. Wad (Dania)		
półśrednia	J. Torma (CSR)		H. Herring (U. S. A.)		A. D'ottavio (Włochy)		
średnia	L. Papp (Węgry)		J. Wright (W. Brytania)		L. Fontana (Włochy)		
półciężka	G. Hunter (Pld. Afryka)		D. Scott (W. Brytania)		M. Cia (Argentyna)		
ciężka	R. Inglesaa (Argentyna)		H. G. Nilsson (Szwecja)		J. D. Arthur (Pld. Afryka)		

## PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Waga	1 miejsce	Wynik	2 miejsce	Wynik	3 miejsce	Wynik	Rekord olimpijski
kogucia	J. N. De Pietro (U. S. A.)	307,3 kg	J. Creus (W. Brytania)	297,32 kg	R. Tom (U. S. A.)	294,83 kg	—
piórkowa	M. Fayad (Egipt)	332,25 kg	R. A. Wilkes (Trynidad)	314,79 kg	J. Salmassi (Iran)	312,29 kg	312,29 kg
lekka	I. Shama (Egipt)	359,82 kg	A. Hamouda (Egipt)	359,82 kg	J. Halliday (W. Brytania)	339,85 kg	342,23 kg
średnia	P. Spellman (U. S. A.)	389,86 kg	P. George (U. S. A.)	382,26 kg	S. J. Kim (Korea)	379,88 kg	387,36 kg
półciężka	S. J. Stanczyk (U. S. A.)	417,3 kg	H. Sakata (U. S. A.)	382,26 kg	M. Magnusson (Szwecja)	374,09 kg	372,39 kg
ciężka	J. Davis (U. S. A.)	452,34 kg	N. Schamansky (U. S. A.)	424,9 kg	A. Charille (Holandia)	412,31 kg	409,82 kg

## HOKAJ NA TRAWIE

Konkurencja	1 miejsce	Wynik	2 miejsce	Wynik	3 miejsce	Wynik	Rekord olimpijski
	Indie		W. Brytania		Holandia		

## HIPPIKA

Konkurencja	1 miejsce	Wynik	2 miejsce	Wynik	3 miejsce	Wynik	Rekord olimpijski
Próba ujeżdżania							
indywidualna	H. Moser (Szwajcaria)	492 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> pkt.	A. R. Jousseume (Francja)	480 pkt.	G. A. Bolton-Stern (Szwecja)	477 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> pkt.	
zespólowa	Szwecja	1.368 pkt.	Francja	1.269 pkt.	U. S. A.	1.256 pkt.	
Trzydniowa konkurencja							
indywidualna	B. M. Chevallia (Francja)	4 pkt kar.	F. S. Henry (U. S. A.)	21 p. kar.	J. R. Selfelt (Szwecja)	25 pkt. k.	
zespólowa	U. S. A.	161 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> pkt. kar.	Szwecja	185 p. kar.	Meksyk	305 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> p. k.	
Prix des Nations (Skoki)							
indywidualnie	M. Marjies-Cour'ies (Meksyk)	6 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> pkt.	R. Uriza (Meksyk)	8 pkt.	C.F.M. d'Orgelux (Francja)	8 pkt.	
zespólowo	Meksyk	34 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> pkt.	Hiszpania	56 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> pkt.	W. Brytania	67 pkt.	

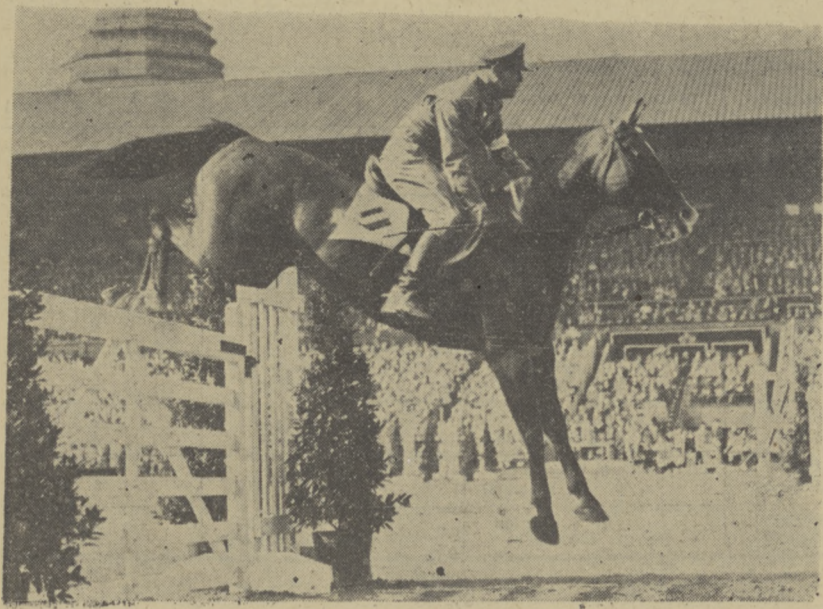
## GIMNASTYKA — PANOWIE

Konkurencja	1 miejsce	Wynik	2 miejsce	Wynik	3 miejsce	Wynik	Rekord olimpijski
Gimnastyka zespołowa	Finlandia	1358,3 pkt.	Szwajcaria	1356,7 pkt.	Węgry	1330,85 p.	
Mistrzostwa indywidualne	D. A. Huhtanen (Finlandia)	229,7 pkt.	W. Lehmann (Szwajcaria)	229,0 pkt.	T. J. Anttonen (Finlandia)	228,8 pkt.	
Cwiczenia ind. na reku	J. Stalder (Szwajcaria)	39,7 pkt.	W. Lehmann (Szwajcaria)	39,4 pkt.	D. A. Huhtanen (Finlandia)	39,2 pkt.	
Cwicz ind. na drążkach	M. Reusch (Szwajcaria)	39,5 pkt.	D. A. Huhtanen (Finlandia)	39,3 pkt.	C. Klpsar (Szwajcaria)	39,1 pkt.	
Skok przez konia	P. J. Anttonen (Finlandia)	39,1 pkt	D. A. Rova (Finlandia)	39,0 pkt.	L. Fetorniky (Czechosf.)	38,5 pkt.	
Skok przez kozła indywid.	K. J. Laitenan (Finlandia)	38,7 pkt.	D. A. Huhtanen (Finlandia)	38,7 pkt.	L. Zanetti (Włochy)	38,3 pkt.	
Cwicz. na kółkach (ind.)	P. J. Anttonen (Finlandia)	39,1 pkt.	Avolainen (Finlandia)	38,7 pkt.	G. Figne (Włochy)	38,3 pkt.	
Cwiczenia dowolne (ind.)	K. Frel (Szwajcaria)	39,6 pkt.	M. Reusch (Szwajcaria)	39,1 pkt.	Z. Ruzicka (Czechosf.)	38,5 pkt.	
	F. Patakí (Węgry)	38,7 pkt.	J. Megyorossy (Węgry)	38,4 pkt.	Z. Ruzicka (Czechosf.)	38,1 pkt.	

## GIMNASTYKA — PANIE

Konkurencja	1 miejsce	Wynik	2 miejsce	Wynik	3 miejsce	Wynik	Rekord olimpijski
zespólowa	Czechosłowacja	445,45 p.	Węgry	440,55 pkt.	U. S. A.	422,6 pkt.	

# CZTERY KONKURENCJE



Prix des Nations w Wembley. Zwycięzcą został Meksykanin Mariles Cortes na koniu „Arete” (na zdjęciu)

ROBERT COLVILLE

## ZAWODY HIPICZNE

Czterdziestu sześciu jeźdźców, reprezentujących 15 państw wzięło udział w konkurencjach hipicznych podczas XIV Olimpiady. Byli wśród nich liczni sławni na terenie międzynarodowym jeźdźcy, a do konkurencji zgłosiły się następujące państwa: Argentyna, Brazylia, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Hiszpania, Meksyk, Portugalia, Stany Zjednoczone Półn. Ameryki, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, W. Brytania i Włochy.

Odbyły się ogółem trzy konkurencje; w dwóch przyznawano na-

grody indywidualne oprócz grupowych, dla grup reprezentujących poszczególne państwa. Pierwszą konkurencją „Grand Prix de Dressage” odbyła się w Aldershot w Hampshire. Była to próba jazdy konnej a chodziło o stwierdzenie najwyższej klasy współdziałania jeźdźcy z koniem. Konkurs ten wygrał Szwajcar, kapitan Hans Moser na dwunastoletnim walachu Hummer, pochodzącym z Węgier. Nagrodę grupową w tym konkursie wzięła Szwecja.

Druga konkurencja, również w Aldershot, tzw. Three Days Test podzielona była na trzy części. Pierwszego dnia odbył się konkurs ujeżdżania nieco łatwiejszy niż wspomniany powyżej. Drugiego dnia

konkurs jazdy terenowej, trzeciego dnia konkurs skoków. Jeźdźcy we wszystkich trzech konkurencjach jeździli zawsze na tych samych koniach. Z 46 jeźdźców 13 odpadło podczas konkursu, a z 15 państw tylko 5 utrzymało do końca pełny skład swej reprezentacji. W konkursie ujeżdżania zwyciężył Francuz, plk A. R. Jousseau.

Konkurs jazdy terenowej obejmował trasę 33,5 km, którą należało przebyć w ciągu dwóch godzin. Trasa prowadziła przeważnie ścieżkami i drogami, ale włączony był również parcours długości 3,500 m z 12 przeszkodami i najtrudniejszy ze wszystkich etap 8 km z 34 przeszkodami. Jedynym z najlepszych okazał się tu Brytyjczyk, major P. Borwick na słynnym hunterze Liberty. Największe wrażenie w tej konkurencji wywołał widok koni po przebyciu tej trudnej trasy: wydawały się świeże i w doskonałej formie, co jest zasługą zarówno jeźdźcy jak stajennego i kowala.

Celem konkursu skoków, który odbył się następnego dnia było po prostu wykazanie, że koń w dobrej formie jest gotów do dalszych wysiłków nawet na drugi dzień po tak niesłychanie trudnej próbie, jak powyżej opisana.

Wyniki tej „Trzydniowej Próby” są następujące:

kapitan B. M. Chevallier (Francja) zdobył pierwszą nagrodę indywidualną, drugą zdobył ppłk. F. S. Henry (Stany Zj.), trzecią kapitan Selfelt (Szwecja). Pierwszą nagrodę grupową zdobyły Stany Zjednoczone, drugą Szwecja, trzecią Meksyk.

Ostatnia konkurencja hipiczna odbyła się na stadionie Wembley. Był to konkurs skoków (16 przeszkód) o „Grand Prix des Nations”. Pierwszą nagrodę wziął tu Meksykanin, drugą Hiszpan, trzecią Brytyjczyk.

W czasie rund kwalifikacyjnych spotkały się z niezadowolaniem publiczności — finaliści boks olimpijskiego stoczyli szereg ciekawych — utrzymanych w szybkim tempie walk, które w wielu wypadkach zakończyły się tak bardzo tylko nieznaczną różnicą punktów.

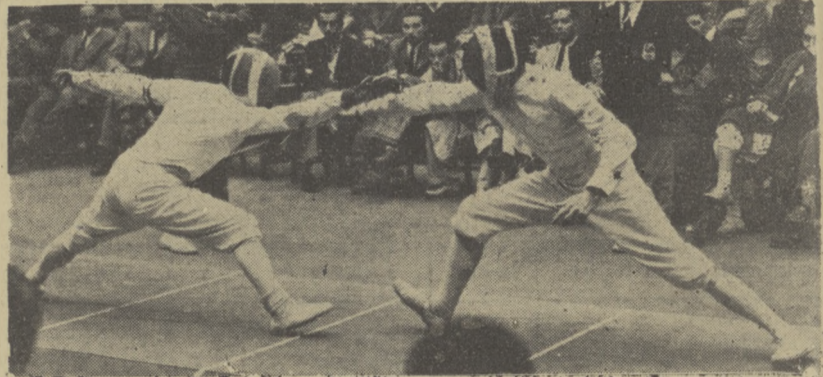
Osiągnięcia W. Brytanii w międzynarodowych spotkaniach bokserkich ubiegłego sezonu pozwalały przypuszczać, że zdoła ona nie jeden medal olimpijski. Gdy jednak 6 zawodników z ósemki brytyjskiej zostało szybko wyeliminowanych — widzowie z wyspy w pełni zdali sobie sprawę z zadziwiającej klasy i siły ciosów kontynentalnych „na jeźdźców”. W półfinale znalazło się już tylko dwóch pięściarzy brytyjskich J. Wright (średnia) i D. Scott (półciężka). Ich praca na ringu i wysokie wyrobienie techniczne pozwoliły im na zakwalifikowanie się do finału. Ostateczne zwycięstwo dostało się jednak znowu w ręce gości z zagranicy. J. Wright miał za przeciwnika L. Pappa (Węgry), mu-

C. L. de BEAUMONT

## SZERMIERKA

W zawodach szermierczych na XIV Olimpiadzie brała udział większa liczba zawodników niż to miało miejsce w poprzednich igrzyskach. Ogólnie biorąc poziom szermierki był tego roku bardzo wysoki.

Pani Ilona Schärer-Elek z Węgier potrafiła we florecie indywidualnym pań obronić tytuł zdobyty w Berlinie jeszcze 12 lat temu. Tym



Final szabli: walka między Włochem Turcato, a Węgrem Kovacsem w Pałacu Inżynierii w Wembley

razem jednak tuż za nią uplasowała się Froken Karen Lachmann z Danii. Mistrzyni olimpijska z 1932 r. p. Ellen Preiss-Müller (Austria) zajęła 3-cie miejsce. P. Mary Glen Haig — mistrzyni W. Brytanii doszła do pułki finałowej.

Floret panów zakończył się triumfem Francji, która zdobyła z łatwością dwa złote medale, zdobywając pierwsze miejsce w konkurencji indywidualnej i drużynowej. Francuzi wykazali znaczną wyższość nad swymi tradycyjnymi przeciwnikami — Włochami. Świetnym floreci-

stą tegorocznych igrzysk okazał się Henri Buhau. Z przyjemnością śledziło się jego klasyczny styl i szybkość ataku. Konkurencję indywidualną ukończył bez jednej porażki, otrzymawszy za ledwie 14 cięć w czasie stoczonych w finale 7 walk.

Włochy zajęły drugie, a Belgia trzecie miejsce we florecie drużynowym. Czwarte były U. S. A.

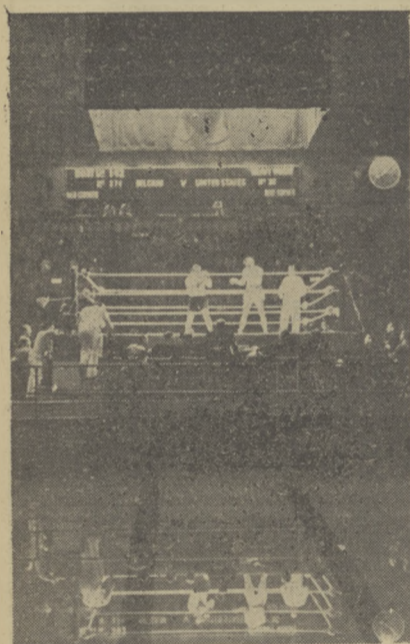
Szpada drużynowa przyniosła znowu stosunkowo łatwe zwycięstwo Francuzom. Włochy ponownie zajęły drugie miejsce, Szwedzi rozczarowali publiczność plasując się

na trzecim miejscu przed młodą drużyną duńską. Duńczycy bili się wyjątkowo dobrze, a ich dojście do finału było niemalą niespodzianką rozgrywek.

Uważam, że finał szpady indywidualnej stał na wyższym poziomie niż finał floretu. Włochy zdobyły dla siebie w tej konkurencji jedyny tytuł, gdy Luigi Canone, uczeń słynnego mistrza Visconti'ego po przegraniu dwóch walk z swymi rodakami, przez resztę turnieju nie odniósł już ani jednej porażki. Okazał się on najlepszym szpadzistą do- by obecnego. Oswald Zapelli ze Szwajcarii walczył wyjątkowo dobrze w czasie finału i pobił Edwarda Mangiarotti z Włoch w stosunku 3:0 w spotkaniu o drugie miejsce. Dr. Parfitt (W. Brytania) również doszedł do finału.

Wysoki poziom należy też zanotować w szabli, jest jednak rzeczą jasną, że obecnie żadne państwo nie może rywalizować w tej bronii z Węgrami. We wspaniałym meczu Węgrzy pobili swych starych rywali w walce o mistrzostwo drużynowe — Włochów. Węgier Berczelly nie przegrał ani jednego spotkania tej konkurencji. Bardzo dobry zespół U. S. A., do którego należeli dwaj byli szablisty węgierscy — wygrał z Belgią w walce o trzecie miejsce.

W szabli indywidualnej A. Gerevich (Węgry), który w 1935 zdobył mistrzostwo świata i był trzeci na igrzyskach berlińskich — okazał się świetnym zwycięzcą, przechodząc przez bardzo silną pułkę finałową bez żadnej porażki. Drugim był V. Pinton z Włoch. Brązowy medal dostał się w ręce Pal Kovacsza (Węgry).



Na ringu zainstalowanym nad basenem pływackim. Walka w wadze ciężkiej między Lambertem (USA) i Bothy'm z Belgii

C. D. CURRAN

## BOKS

Zwolennicy boks w W. Brytanii mieli podczas turnieju olimpijskiego rzadką okazję oglądania większości amatorskich mistrzów pięściarskich świata w akcji. Ogółem o medale walczyło 40 państw. Rezultaty finałowe wykazały dobitnie, że Europa posiada wielu mocnych i dobrych technicznie przedstawicieli tego sportu. Wspaniałymi zwycięzcami byli — w wadze koguciej Csik, w średniej Papp (obaj z Węgier), Formenti (włoski „piórkowiec”) i Czech Torma w półśredniej. Polski „piórkowiec” — A. Antkiewicz wygrał w finale walkę z Nunezem z Argentyny, osiągając trzecie miejsce dla Polski. W innych wagach zwycięstwa odnieśli Argentyńczycy (musza — Perez i ciężka Inglesias) i dwóch imponujących bokserów pół-afrykańskich — G. Drejer w lekkiej, a w półciężkiej G. Hunter. Hunter został oprócz tego nagrodzony specjalnym pucharem za najlepszy styl zademonstrowany podczas turnieju. Mimo, że niektóre de-

miejtności zawodników. Mimo to rozgrywki stały dalej na tym samym wysokim poziomie przyjacielskiego współzawodnictwa. Indie prowadziły w grupie A, W. Brytania w grupie B, z grupy zaś C, która była najliczniejsza do półfinału zakwalifikowały się: Pakistan i Holandia. W półfinale Indie pobili Holandię w stosunku 2:1, a W. Brytania zwyciężyła z Pakistanem 2:0.

Tak więc doszliśmy do finału między Indiami a W. Brytanią. Przewidywano, że te dwa państwa wejdą do finału, ponieważ w dotychczasowych turniejach olimpijskich wygrywało zawsze jedno z nich. Nigdy jeszcze jednak nie wystąpiły oba w jednym turnieju. W. Brytania wygrała hokej na trawie w r. 1908 i 1920, potem, aż do obecnej Olimpiady nie uczestniczyła już w tej konkurencji. Indie zwyciężyły w 1932 i 1936. W finale XIV Olimpiady w r. 1948 doskonała praca kijów i szybkość pozwoliła drużynie Indii pobić W. Brytanię w stosunku 4:0. W ten sposób Indie uzyskały z kolei 4-ty w historii nowoczesnych olimpiad sukces w tej kombinacji. Decydujący mecz o trzecie miejsce rozegrała Holandia z Pakistanem. Rezultat był początkowo remisowy. Dopiero w dogrywce Holandia wygrała 4:1. Kolejność zdobytych medali w olimpijskim turnieju hokejowym przedstawia się wobec tego następująco: Złoty medal — Indie. Srebrny — W. Brytania, brązowy — Holandia.



Lord Mayor Londynu wznosił sztandar olimpijski, gdy rozległy się dźwięki fanfar. (Fragment uroczystości otwarcia igrzysk)

PHYLLIS YOUNG

## HOKEJ NA TRAWIE

Hokej na trawie odegrał wielką rolę na XIV Olimpiadzie. Brało w nim udział więcej państw niż w poprzednich igrzyskach: Afganistan, Argentyna, Austria, Belgia, Dania, Francja, Hiszpania, Holandia, Indie, Pakistan, Szwajcaria, U. S. A. i W. Brytania. Drużyny 13 państw zostały podzielone na trzy grupy. W ramach tych grupy każda drużyna walczyła z każdą, 2 punkty przyznawano za zwycięstwo, 1 za remis. Do półfinałów wchodziły drużyny, które otrzymały największą ilość punktów. Wstępne rozgrywki dostarczyły widzom wiele emocji. W pierwszej fazie — szybkość graczy, poruszających się po suchej, skąpanej w słońcu ziemi — była wprost niewiarygodna. Wtedy to drużyny Indii i Pakistanu pokazały co umieją. Obserwowanie wspaniałej pracy kijów w rękach, graczy tych zespołów oraz ich umiejętności prowadzenia krążka wśród obrony przeciwników, to była prawdziwa rozkosz. Po tygodniu jednak cudownej pogody zaczęły się deszcze i wiatry. Wpłynęło to w dużym stopniu na rozgrywki hokejowe. Świetna taktyka dobrych graczy często nie dawała żadnych rezultatów wskutek ciężkości wilgotnego krążka. Wynik meczów zależał teraz raczej od siły niż od u-